Nr 298. **Kraków, 29 Grudnia — Środa** **Rok 1880.**

Cena wydań odzielnie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Pojedyńcze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi: [illegible]

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — [illegible] do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież wszystkie księgarnie. [illegible] księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się z opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (w 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym drukiem 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla samoistnych, a 50 cent. od 100 egzem. dla [illegible] — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 2 [illegible]; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 83); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, [illegible] Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 [illegible] Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go Stycznia 1881 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 28 grudnia.

Polnische Sensen" — polskie kosy — oto ostatnie hasło *N. fr. Presse.* W niemożności dotarcia do chłopów w Galicyi, aby ich po dawnemu podburzać na szlachtę, agitatorowie stronnictwa *N. fr. Presse* zwrócili się do chłopów niemieckich i zorganizowali w kwestyi podatku gruntowego prawdziwy *Bauernkrieg* przeciw Polakom. Lecz niedość było fałszów, jakiemi bałamucą lud niemiecki, niedość prowokacyj do nienawiści rasowych i stanowych, do ludowej wojny między krajami monarchii; *N. fr. Presse* tęskni jeszcze za trofeami 1846 r. i przed szlachtą polską, która jej [illegible] jak upiór, pobrzękuje kosami chłopów polskich.

My tych wspomnień nielubimy wywoływać, wymazaliśmy je z pamięci wobec ludu i wobec państwa, ale cieszymy się, że znalazł się organ, który się przyznaje do tych tradycyj i do tych trofeów, bo bierze on na swoją głowę wyłącznie solidarność dziejową.

Szlachta polska, to zmora, która trapi *N. fr. Presse.* Widzi ona ją wszędzie, w kwestyi podatku gruntowego, która przecież dotyczy zarówno włościan jak i większej własności, widzi ją w udziale Polaków w rządzie, nawet w polemice z redaktorem *Gazety Narodowej* zwraca się z tym tytułem szlachcica, który się stał ulubionem *N. fr. Presse* „*Schimpfwort.*“ I nie dziw, bo nie ma zbrodni i ohydy, którejby szlachta polska w oczach „nowej Pressy“ nie była obrazem. Zaczyna jak zwykle od zarzutu jezuityzmu, a kończy na brednich o [illegible] Szlachta polska niewydała ani raubritterów, ani nie znała owych przywilejów szlachty niemieckiej w średnich wiekach, zacząwszy od prawa *primae noctis* aż do tych okrucieństw, o jakich mówią kroniki niemieckie. Sam nawet stosunek pańszczyźniany wiecznie wypominany, przyszedł do Polski dopiero w XV wieku z Niemiec, jako odłam ogromnego feudalizmu, więc to także był nabytek cywilizacyi germańskiej. Nie znała też Polska owych *Bauernkriege,* dopiero w czasach porozbiorowych. Wobec ciągłego potwarzania naszej przeszłości, jakoby tylko szlachta polska w całej Europie obdarzoną była przywilejami i jedna tylko dopuszczała się nadużyć, musimy powtarzać powszechnie znane fakta. Ale *N. fr. Presse* w artykule „*polnische Sensen*“ wszczyna polemikę o rok 1846. Niebędziemy zaiste stawać w obronie twórców nieszczęsnego spisku, ale fałsze *N. fr. Presse* sprostować winniśmy. Ruch to był demokratyczny pod godłem zrównania wszystkich stanów, a winą było szlachty, że do samobójstwa własnego przystępowała tak łatwo, w złudzeniu że zaparciem się siebie dojdzie do niepodległości. Nieprawdą jest, aby ludowi ogłaszali spiskowi tylko uwolnienie od monopolu soli i tytoniu, bo zaczynali od darowania pańszczyzny i nadania gruntów; *N. fr. Presse* powinna to była wiedzieć, bo na tej podstawie liberały niemieckie w sejmie kromierzyskim 1848 roku chcieli odmówić wynagrodzenia pańszczyźnianego. Nieprawdą jest także i ten szczegół, jakoby pierwszą pobudkę do rzezi pod Lisią Górą dał Michał Wiesiołowski strzelając do chłopów; przeciwnie, dobrowolne rozbrojenie wobec włościan, zbytek dobrej wiary ośmielił rozpojone bandy do mordów.

Na sprostowaniu tych faktów chcielibyśmy ograniczyć tę wstrętną polemikę, nie dotykając innych sprężyn, które tu działały, a o których musi cośkolwiek wiedzieć *N. fr. Presse,* skoro z taką lubością wywołuje krwawą postać Szeli i zdaje się jeszcze grozić kosami.

Groźba to dziś niestraszna, *vana ira,* ale jest to świadectwo, czego zdolnem stronnictwo *N. fr. Presse.* Agitacya między chłopami niemieckimi może sterroryzować kilku posłów i odciągać ich od większości, ale to pewna, że powołując się na kosy chłopów polskich, nie ułatwi sobie powrotu do władzy. Minęły czasy, kiedy jedynym programem dla Galicyi było słowo: *der Bauer wacht.* Dziś lud zespolony ze szlachtą w Radach powiatowych i w Sejmie, jednoczy się z nią w obronie ziemi od przeciążenia, a [illegible] swobód językowych: jak jednym wielkim zapałem przez całą długość Galicyi witał wespół z kontuszową szlachtą ukochanego Monarchę, który przekreślił te karty historyi galicyjskiej z napisem: *divide et impera!*

Tego zjednoczenia kraju z państwem przez wdzięczność i miłość dla Monarchy, tego zespolenia wszystkich warstw społeczeństwa niezdoła rozbić *N. fr. Presse.* Daremnie w r. 1880 odwoływać się do roku 1846, a taka prowokacya nie przynosi chluby, ani nie zapewnia zwycięstwa monopolowi jednego stronnictwa wśród ludów Austryi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 27 grudnia.

(§§) Najwyższy to już czas przypomnieć obywatelom i ludziom dobrej woli ważną sprawę spisu ludności od którego dzielą nas dwie tylko prawie godziny. Nasza prasa nie spełniła pod tym względem swojego obowiązku, chociaż właśnie wschodnia część kraju wymaga troskliwej opieki i czujności, aby wrogie nam żywioły nie wyzyskały obojętności ogólnej. Zdaje mi się, że sprawa spisu ludności oddawna powinna już była stanowić stałą rubrykę w dziennikach lwowskich. Kiedy znalazło się dość miejsca na codzienne ostrzeganie publiczności, aby nie prenumerowała niegodziwej *N. fr. Presse,* to można było także znaleźć miejsce na pouczenie publiczności prowincyonalnej, w jaki sposób może przyczynić się do dobra kraju, jak ma patrzeć na palce zawistnych nam ajentów i jak w danym razie zapobiedz zamierzonemu fałszowaniu faktycznego stanu rzeczy. Było to zadanie ważne i wdzięczne, [illegible] dziś niestety powiedzieć można *ab hoste discite.* Rada ruska bowiem urządziła nadzwyczajnie silną agitacyę [illegible] wysłała na prowincyę przed świętami całe stosy popularnych broszurek, [illegible] jak ma się zachować w czasie spisu, a właściwie wskazują sposoby, jakiemi cyfra ludności ruskiej dałaby się jak najwyżej wyśrubować. [illegible] artykuły *Słowa,* [illegible] *Słowa* chciałoby wszystko zagarnąć dla ruskiej narodowości, nietylko tych, którzy faktycznie używają w codziennem życiu języka ruskiego (*Umgangssprache*), lecz także tych, którzy jakiemikolwiek stosunkami zmuszeni chwilowo używali języka ruskiego, a teraz już o nim zapomnieli.

Stosuje się to głównie do tych dziewic ruskich które jako córki księży gr. kat. śpiewały przed ślubem przy fortepianie *Ne chody Hrycin na wecernycyn a pošli wińczania* (t. j. po ślubie) [illegible]

P. Namiestnik zwołał na dzień 12go stycznia 1881 r. posiedzenie ankiety, która przed rokiem o tej porze obradowała nad środkami podniesienia handlu zbożowego. Nie przytaczam ani nazwisk członków ankiety ani powziętych uchwał, bo w swoim czasie [illegible] ankieta zastanawiać się ma nad następującemi pytaniami:

1) Czy i w jaki sposób dałaby się w obecnych stosunkach ekonomiczno-finansowych przeprowadzić uchwała ankiety zbożowej z r. 1879 o założeniu składów zbożowych we Lwowie?

2) Czy i w jaki sposób dałyby się wyjednać obecnie [illegible] sporzenia rolnictwu taniego kredytu na melioracye?

3) W jaki sposób dałoby się zapewnić korzystne i regularne zbycie produktów rolnych Galicyi tak na targach austryackich jak i zagranicznych?

Trzy te pytania wyczerpują gorące życzenia naszych rolników, którym pomoc publiczna słusznie się należy, zwłaszcza teraz po tak znacznem powiększeniu ciężaru podatkowego.

Wiedeń 22 grudnia.

(*Uzupełnienie sprawozdania z ostatnich posiedzeń Izby deputowanych*).

Po znanej już mowie ministra skarbu p. Dunajewskiego, który w obradach tych [illegible] zabrał głos, przemówił pos. Fürnkranz, by oświadczyć się przeciw podwyższeniu podatku gruntowego w Dolnej i Górnej Austryi i w Styryi (jak gdyby w Galicyi także nie miał być podwyższony); by stwierdzić dalej, że kraje te w r. 1879 i 1880 już i tak zaledwie mogły unieść ciężar podatku gruntowego (jak gdyby w Galicyi zaległości nie rosły z roku na rok, że te wynoszą już roczną przeszło czwartą część powinności podatkowej, mianowicie w r. 1879 wynosiły wedle memoryału p. Jorkascha 1,248,578 złr.); by nakoniec wynurzyć „przekonanie, że niemieckie te kraje koronne są przez rząd poświęcone na korzyść Galicyi, a dla czego? — łatwo odpowiedzieć.“ (*Huczne brawo z lewicy; głosy protestujące z prawicy*). Mówca powiada dalej, że rząd nie postępował w myśl ustawy o reformie podatku gruntowego, bo inaczej nie mógłby był przyjść do tego wniosku, [illegible] trzech krajów niemieckich zbytnim ciężarem; [illegible] jest to poświęcenie ich na rzecz Polaków z pewnością nie wyda dobrych owoców. (*Huczne brawo! z lewicy*). Mówca stawia przeto wniosek wynurzający ubolewanie nad niesprawiedliwem postępowaniem rządu w komisyi centralnej.

Pos. Rieger (*wedle stenogramu*): Zważywszy, że wys. Izbie musi być dobrze wiadomo, iż sama uchwaliła ustawę przepisującą, jak taryfy podatku gruntowego mają być zestawione; zważywszy dalej, że wys. Izba sama wybrała komisyę, której tę pracę poruczono; zważywszy po trzecie, że wys. Izba nadała tej komisyi stanowisko autonomiczne (*protestują z lewicy*), że przeto nikt już nie ma prawa krytykować jej prace (*pos. Schönerer woła: mamy, gdy się postępuje nieprawnie!*) i nikt też nie ma prawa, dopóki elaborat nie gotów i dopóki się nie porówna wszystkich liczb, czynić komisyi zarzutu niesprawiedliwości i stronniczości; zważywszy tedy, że wobec wszystkich tych okoliczności wszelkie dalsze rozprawianie tutaj właściwie jest zbyteczne (*głośno protestują z lewicy*) i służy tylko dla ulicy (*ponowne głośne protesty z lewicy*), aby dać sobie pozór, jakoby się ujmowano za biednym, uciemiężonym chłopem, wnoszę zamknąć dyskusyę (*Huczne brawo! z prawicy; śmiechy szydercze z lewicy*).

Wniosek Riegera przyjęto przeciw głosom lewicy. Zapisani do głosu *przeciw* wnioskowi większości komisyjnej pp. Walterskirchen, Dumba, Foltz, Rechbauer i Raab wybierają p. Walterskirchena mówcą generalnym; zapisany do głosu *za* tymże wnioskiem pos. *Krzeczunowicz* zrzeka się głosu. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Pos. Walterskirchen nie chce mówić o merytorycznych uchwałach komisyi centralnej, ale formalne postępowanie jej motywuje wniosek mniejszości komisyjnej z dyrektywą dla rządu. Pan minister skarbu mówił o lękliwem przestrzeganiu autonomii komisyi; ale jeśli ta autonomia ma w należyty sposób się uwydatnić, powinna każdemu członkowi komisyi być dana możność wpływania na jej uchwały. Zdaje mi się zaś, że formalne propozycye komisyi centralnej są tego rodzaju, że członkowie zosobna są pozbawieni zupełnie tego prawa. (*Głosy z lewicy: słuchajcie!*) Przedonegdaj niektórzy członkowie otrzymali operat o milionach liczb. Niektórzy z nich prosili, aby im dano czas do zbadania go. Nie sądzę, iżby to wychodziło po za legalny wpływ rządu, gdyby był poparł to całkiem właściwe żądanie. (*Glos z lewicy: bardzo trafnie!*)

To się nie stało, prośbę w komisyi odrzucono. (*Głosy z lewicy: słuchajcie!*) A dalej żądaliśmy, żeby w komisyi przedsięwzięto kilkakrotne czytanie tego operatu. Nie zdaje mi się, iżby to wychodziło poza legalny wpływ rządu, gdyby był poparł to żądanie. (*Huczne brawo z lewicy.*) Zdaje mi się więc, że rząd byłby miał dosyć wolnego miejsca do wywarcia wpływu swego w sposób nieograniczający autonomii, ale osłaniający prawa członków komisyi. (*Huczne brawo! z lewicy*). (Jak naciągane i słabe są argumenty tego krótkiego przemówienia mówcy jeneralnego, może nie każdy odrazu spostrzeże; nie od rzeczy tedy będzie nadmienić, że rząd najzupełniej szanował autonomię komisyi centralnej jako całości, nie mięszając się do jej spraw regulaminowych, do postępowania jej względem własnych jej członków; mówca zaś żąda, aby rząd był zaopiekował się autonomią członków zosobna przeciw autonomii komisyi, jako całości. Czyż nie byłoby to podburzaniem jednostek do buntu przeciw ciału obradującemu? Czyż wobec popierania autonomii członków możnaby jeszcze mówić o uszanowaniu autonomii komisyi? *Przyp. koresp.*)

Zabiera głos komisarz rządowy, radca Wydziału w ministerstwie skarbu p. Mayer (*wedle stenogramu*): Wielokrotnie już, tak w ściślejszej, jak w pełnej komisyi podatkowej i dziś na nowo tutaj mówiono o tem, co się działo w komisyi centralnej do regulacyi podatku gruntowego. Licząc się wprawdzie z okolicznością, że nie pozostaje mi tyle czasu, ileby go takiemu wywodowi technicznemu poświęcić wypadało, będę się jednak starał wyświecić rzecz ze stanowiska technicznego ile możności krótko.

Stanowczo powiedzieć można, że wszystkie te podejrzenia, które odzywały się tak po dziennikach, jak i gdzieindziej, dadzą się sprowadzić, łagodnie mówiąc, tylko do nieporozumień i do niedostatecznej znajomości rzeczy.

Przedewszystkiem, jakkolwiek nad tem ubolewam, stwierdzić muszę, że wnioski stawione w maju (projekt pp. Cherteka i Elsnera) utrzymać się niedały; muszę przedewszystkiem nadmienić, jako uderzającą jest rzeczą, że i z Austryi Dolnej i z Styryi ustawicznie na te wnioski się powołują. Wedle nich, gdyby ogólna na całe państwo suma podatku gruntowego równała się dzisiejszej, przypadałoby na Styryę znacznie większe podwyższenie podatku, niż wedle uchwał teraźniejszych. (*Głosy z prawicy: słuchajcie!*) Wedle wniosków majowych bowiem podwyższyłby się podatek dla Styryi o 624,000 złr, dla Austryi Dolnej o 647,000 złr.; (*głosy z lewicy: a dla Galicyi?*), a więc równie prawie tyle (?? jest-to oczywiście pomyłka; *przyp. koresp.*), jak wedle wniosków teraźniejszych. (*Głosy z lewicy: a dla Galicyi!*) Proszę, przejdę koleją wszystkie kraje. Dla Tyrolu południowego podwyższenie podatku byłoby wynosiło 175,000 złr., gdy tymczasem wedle wniosków teraźniejszych wypada tylko 102,000 złr. Dla Istryi byłby się podniósł o 116,000 złr., podczas gdy obecnie pokazuje się zniżenie o mniej więcej 44,000 złr. Wiadomo atoli i z urzędu wykazano, iż z Istryi już dotychczasowej kwoty podatku gruntowego wydobyć niemożemy, a jednak wnioski majowe podwyższały go o 116,000 złr. Dla Gorycyi wedle wniosków majowych byłby podatek powiększył się o 38,000 złr., dla Morawy także o 264,000 złr., dla Galicyi o 1,525,000 złr. Otóż i co do tej liczby mam zaszczyt dać objaśnienie. Tak samo, jak co do innych krajów, dowiedziono nam także co do Galicyi z urzędu (memoryał p. Jorkascha, wicepr. c. k. naczelnej na Galicyę dyrekcyi skarbowej, z dnia 9 paźdz. r. 1880; *przyp. koresp.*), że mielibyśmy w tej liczbie sprawę z podwyższeniem podatku, któreby musiało pozostać tylko na papierze, bo już dotychczas mimo najenergiczniejszych egzekucyj nie można wydobyć teraźniejszej kwoty podatkowej. (*Z lewicy żywo i głośno przeczą — z prawicy brawo! brawo!*) Dla Bukowiny podwyższenie podatku byłoby wynosiło 292,000 złr., t. j o mniej-więcej 170,000 złr. ponad podwyższenie teraźniejsze. Dowiedziono zaś w sposób najoczywistszy, że Bukowina nigdy nie zniosłaby takiego ciężaru. Takie były wnioski majowe.

Część literacko-artystyczna.

NOWE KSIĄŻKI.

II.

„Wypisy, przykłady i wzory form prozy i poezyi polskiej“. Książka do czytania dla użytku średnich zakładów naukowych żeńskich, ułożona przez Dra Władysława Seredyńskiego i hr. Anastazyę Dzieduszycką. Kraków, nakładem Gebethnera i Spółki.

Nie trzeba być pedagogiem z zawodu, aby rozumieć ważność dobrych książek do czytania dla młodzieży. Podstawa to nauki języka i stylu, a co niemniej ważne — najpewniejszy środek poznania i zamiłowania literatury w różnych jej działach i epokach.

Takich książek literatura nasza szkolna ma bardzo mało, zwłaszcza dla zakładów naukowych żeńskich. Trzy książki do czytania wydane pod dozorem Rady szkolnej krajowej zadość czynią tej potrzebie zaledwie w szkołach czteroklasowych. Wypisy Mecherzyńskiego są systematyczną i wzorowo dobraną antologią, ale związaną ściśle z historyą literatury.

Obok tego wyboru z autorów historycznie zestawionego, dawał się uczuwać brak książek, któreby były zastosowane do planu naukowego wyższych zakładów żeńskich i nasycały to pragnienie czytania, które starsze uczennice zaspakajają niekiedy książkami mniej właściwego wyboru.

Książka, o której mówimy, jest pracą zbiorową, a ma za sobą rękojmię doświadczeń, zebranych na polu pedagogicznem. Nie ułożono jej według zwykłego szematu historycznego, bo jej celem podanie pożytecznych wiadomości, rozszerzenie zakresu pojęć o ile możności wszechstronne, potrącenie o wiele zagadnień, które się nasuwają młodym umysłom i podanie odpowiedzi w wyborze z znakomitszych prozaików i poetów, mogących służyć za wzór i podać klucze do prawd moralnych i zdrowych poglądów.

Książka ta, przeznaczona dla młodych panienek; to też uwzględnia przedewszystkiem przeznaczenie kobiety, a nawet w pewnej mierze jej upodobania. Mądrze i zacnie prostuje niejedno błędne pojęcie, jakie prąd emancypacyjny tak teraz głośnej w świecie „kwestyi kobiecej“ mógłby budzić w główkach dojrzewających dziewcząt. — Mówi o pracy kobiet i granicach jej samodzielności, tu naucza, że szczęście tylko w zamiłowaniu cichych cnót domowych i w spełnieniu obowiązków się mieści, owdzie wskazuje ideał życia u ogniska domowego, a wszędzie daje poznać prawdziwe warunki piękna i prawdy, stawiając przed oczy wzory cnót niewieścich ze wszystkich czasów i różnych stanowisk społecznych. Dodać winniśmy, że ta strona dydaktyczna ma podstawę wiary, że z książki wieje duch religijny, w wielu miejscach katolicki — radzibyśmy atoli w takiej książce znaleźć obok kazania sejmowego Skargi, choćby krótkie na próbę wyjątki wzorowych pisarzy religijnych, że tylko wspomnimy Kajsiewicza, Antoniewicza, zarówno ponętnych formą jak porywających treścią. Wolelibyśmy to, niż Modlitwę Pańską Augusta Cieszkowskiego. Brak nam także na czele działu biografii znakomitych niewiast, choćby w skróceniu jednego żywota, której z Świętych patronek Polski.

Przykłady i wzory form prozy, według ścisłej i systematycznej klasyfikacyi obejmują większą część dzieła. Na czele przypowieść ewangeliczna „O nasieniu“ tak właściwie postawiona za wstęp do książki przeznaczonej dla kandydatek zawodu nauczycielskiego. Dalej idą klechdy, myty i legendy.

Tu spotykamy obok greckiego mytu z J. Kremera, myt małopolski z „Starej baśni“ Kraszewskiego, wspaniały ustęp *Domino quo vadis* z „Profilu Nerona“ Szujskiego.

W dziale powieściowym znać, że wydawcom chodziło o zużytkowanie tej „lekkiej chorągwi“ piśmiennictwa dla celów estetycznych i moralnych. Większość tu rzeczy ojczystych, ale sięgnięto i do obcych — a trudno nie uznać, że wybór prawdziwie artystyczny dobrze oddziałać może na obudzenie smaku i wyobraźni młodych czytelniczek.

Następują opisy i szczegóły jeograficzne, obrazy i widoki natury, znów przeważnie z autorów polskich i odnoszące się do miejsc uświęconych tradycyą, pamiątkami religijnemi i historycznemi. Spotykają się tutaj „Puszcze zwrotnikowe“ w opisie J. Kremera z „Częstochową“ według Kraszewskiego — Ziemięckiego opis „Grobów królewskich na Wawelu“, Łuszczkiewicza „Sukiennice“ i „Ruiny na Ostrowie w Lednicy“ z „Pożarem lasu“ Kazim. hr. Wodzickiego.

„Obrazy z życia i podróży“ tudzież „szkice obyczajowe i etnograficzne“ uwzględniają zwłaszcza dziedzinę pracy, zaznajamiają młódź żeńską z życiem kobiet polskich w przeszłości i z przemysłem współczesnym zwłaszcza niewieściem, jak wyrób haftów, koronek i t. d. Dział przyrodniczy zawarty w kilku opisach roślin, zwierząt i kopalin, oraz w rozprawkach higienicznych.

Bogaty ilością i cenny jakością jest dział prozy historycznej. Są tu wspomnienia i pamiętniki, biografie, opisy i poglądy dziejowe. Wiele artykułów przyszłoby wymienić aby ocenić całość trafnie dobraną. „Pamiętniki Klementyny z Tańskich Hofmanowej“, tej autorki, która pozostanie zawsze wzorem, jak pisać dla kobiet, panienek i dzieci, której ręka tak dobrze piórem jak i igłą włada, niegardząc kluczykami od śpiżarni i apteczki. Obok autobiografia Staszica, odpierająca zwycięzko niezadowolenie życia, tak często między młodzieżą spotykane. Są i wyborne rady w „Zapiskach młodej nauczycielki“ uchylające zasłonę z ciężkich obowiązków, jakie ją czekają. W życiorysach przesuwają się „Matka Jagiellonów“ Szajnochy, „Katarzyna Wapowska“ Wójcickiego, „Klaudyna Potocka“ An. hr. D., tejże „Katarzyna Jagiellonka“, „Marya Teresa“ Aug. Sokołowskiego, „Marya Pape Carpentier“ Ilnickiej. Dość wymienić postacie i autorów, aby uznać ich wybór....

Następuje proza historyczna, a w niej niepominięto Chin, Egiptu, Izraela, Grecyi, Rzymu, dziejów ojczystych i dziejów słowiańskich w wyjątkach z Szajnochy, Maciejowskiego, Szujskiego, Bartoszewicza, Wojciecha Dzieduszyckiego i w artykułach dwóch wydawców książki.

Niepominięto anegdot i przysłowiów, ale my przejść musimy do „uwag estetycznych, oceny i sprawozdania z dziedziny sztuki“, które tu są prawdziwą nowością w podobnym zbiorze.

W średnich zakładach naukowych żeńskich, w niższych klasach rozbierane bywają utwory prozą i poezye co do treści, w wyższych co do formy. Odpowiednio do tego systemu należy przeto wykazać zasady i warunki piękna i podać w przykładach i wzorach wskazówki, jak rozbierać je trzeba. Dział ten zaczyna K. Brodziński rozprawą „O stylu“, L. Siemieński „O architekturze chrześciańskiej“, a dalej Zatheya „Homer w Polsce“, Ehrenberga „O bajkach Krasińskiego“, a Dra Wł. Seredyńskiego „O zasadniczych pojęciach estetycznych.“

Po estetyce idą rozprawy etycznej treści. Wyborne tu są: „Rzecz o pracy“ hr. Dzieduszyckiej. Dalej listy, a między nimi obok Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego — nieznany nam dotąd śliczny list J. Szujskiego do córki o pierwszem wrażeniu z Rzymu.

Wśród mów razi nieco obok Skargi i Jana Zamoyskiego, Stanisław Potocki, autor „Siedmiogrodu“ napuszystą przemową w stylu Księstwa Warszawskiego.

Poezye zaledwie trzecią część książki zapełniają, ale jest wszystko w odpowiednich próbkach dla pobudzenia smaku, są wszystkie jej działy: Epika, Dydaktyka, Liryka i jest Dramat, i to Sofoklesa „Antygona“, skrócony z tłómaczenia J. Kraszewskiego. Lecz jeśli klasyczny tu świat reprezentowany jest w obszernych wyjątkach z Odyssei według Siemieńskiego — romantyzm nasz niemoże się także skarżyć.

Od Kochanowskiego aż do żyjących i najmłodszych, do Asnyka i Lenartowicza nikogo tu prawie niepominięto, kto zdobył sobie pierwszorzędne stanowisko na Parnasie polskim. Wszelako jak w prozie tak i w poezyi myślą przewodnią wydawców nie była antologia do historyi literatury, ale wypisy, budzące zamiłowanie i zasmakowanie w zdrowych pokarmach ducha i umysłu.

Ale pozwolę sobie jeszcze ze stanowiska technicznego dowieść, że wnioski te utrzymać się nie dały. Wnioski te polegały po największej części na liczbach przeciętnych i liczbach wyrażających stosunek procentowy. Porównywano bowiem średnią liczbę czystego dochodu jednego kraju z takiemiż liczbami innych krajów, a gdy różnica była znaczna, wywodzono ztąd, że koniecznie trzeba popodwyższać wszystkie liczby czystego dochodu o 20, 25 lub 30% (dla Galicyi popodwyższano je nawet w przecięciu o 34.421%; *przyp. koresp.*) Otóż zdaje mi się, że nie zaprzeczy mi żaden ekonomista, iż nawet przy równych innych okolicznościach już ze względu na różnicę między przeciwległemi krańcami dwu krajów, jaka zachodzi głównie co do możności osiągania dobrych cen za płody rolnicze, trzeba także uznać znaczną różnicę w przeciętnej liczbie czystego dochodu. Ale na liczbę tę wpływa wiele innych jeszcze momentów; tak n. p., że w jednym kraju jest więcej dobrych, w drugim więcej gorszych gruntów, co w jednym podwyższa, w drugim obniża liczbę przeciętną.

Ale i to pominąwszy, ośmieliłbym się zapytać, czy można z takich różnic liczb przeciętnych wykonkludować granicę, aż do którejby należało popodwyższać lub poniżać wszystkie liczby czystego dochodu o tyle a tyle procentu? Czyż zamiast 20 nie mogłoby to być o 15 albo owszem o 25 procent? Proszę zważyć, jaka to różnica! A jednak tak się działo. Że takie wnioski utrzymać się nie dały, wynika to z położenia rzeczy.

Tuż potem nasuwa się pytanie, czy rezultaty uchwał komisyj krajowych w ogólności dadzą się utrzymać i czy nie wypadałoby zadowolić się tylko wyrównaniem na pograniczach. Że na tem nie poprzestano, Dolna Austrya i Styrya znów wcale nie mają powodu się użalać. *(Głosy protestujące z lewicy).* Tak jest; będę miał zaszczyt wykazać to liczbami. Dolna Austrya, gdyby ogólna na całe państwo suma podatku pozostała taka sama, jaka jest dzisiaj, wedle rezultatów takiego wyrównania płaciłaby o 1,072,000 złr. więcej podatku, Styrya o 883,000 złr. więcej, Bukowina o 348,000 złr. więcej *(głosy z lewicy: a Galicya? a Galicya!)*, *a ta Galicya*, o której ustawicznie jest mowa, *płaciłaby tylko* o 451,000 złr. *więcej! (Głosy z prawicy: słuchajcie! słuchajcie!)* Takie podwyższenie zgadzałoby się też niemal kubek w kubek z podwyższeniem wynikającem z projektu komisyi krajowej; *przyp. koresp.)* Gdyby przeto rzeczywiście panowała tu była jakakolwiek tendencya, z pewnością byłoby się wzięło owo wyrównanie za podstawę nowych wniosków rządowych; ale nie uczyniono tego, *bo z góry pomyślano o tem, że Dolna Austrya i Styrya nie mogą doznać takiego podwyższenia.* Trzeba więc było poszukać innej podstawy.

Podstawę tę można było znaleźć tylko w nadeszłych do komisyi centralnej operatach, gdzie nie było innych materyałów pomocniczych. Operaty te jednak w każdym kraju inaczej były opracowane; w jednym zastósowywano stanowczo za wysokie liczby co do sprzętów, w innym za nizkie; w jednym zbyt wysoki przyjmowano rozkład gospodarski, w drugim zbyt nizki. A dalej w jednym kraju strącano z cen płodów koszta przewozu na targ aż do wysokości 8 złr., w drugim wcale nic, i t. p. Wśród takich okoliczności nie pozostawało nic innego, jak zająć się każdym krajem zosobna w ten sposób, aby w granicach kraju stworzyć równomierny między powiatem a powiatem stosunek. I właśnie ze względu na ludności, wobec jakich stawała komisya centralna (ściślej mówiąc komitet ośmnastu; *przyp. koresp.*), postanowiono trzy czytania w tej myśli, żeby w pierwszem stworzyć tylko równomierny stosunek w granicach kraju, a potem w drugiem taki stosunek między krajem a krajem.

I otóż ustawicznie czynią komisyi centralnej zarzuty, że poustanawiała dowolne liczby czystego dochodu, a z nich dopiero wyprowadziła taryfy. Pozwoliłem sobie przynieść tu kilka tabel, z których się pokazuje, jak mylne jest to twierdzenie. Tabele te pokazują, jak rezultaty pierwszego czytania są obliczone w sposób jak najwięcej drobnostkowy. Szanowni panowie, jeśli zechcą łaskawie zajrzeć do nich, przekonają się, że wykazana jest każda klasa gruntów z jej liczbami obszaru i czystego dochodu w każdym powiecie, w każdym dystrykcie, a to przed reklasowaniem i po reklasowaniu. Tylko dla znawców, co prawda, jest to materyał pomocniczy bardzo cenny; ci jednak, którzy **sądzili** o rzeczy nie na podstawie znajomości rzeczy, lub którzy nie **zajmowali** się nią gruntownie, nie **umieli** *) czynić z nich właściwego użytku. *(Huczne brawo z prawicy; przeciągłe krzyki protestujące z lewicy, wśród których dominują głosy: a pfe! to impertynencya! to nieprzyzwoitość! to brak wychowania! do porządku przywołać! do porządku!)* Pozwalam sobie... *(ponowny krzyk, hałas, wrzask, tupanie nogami po lewicy i nawoływanie: skończyć! skończyć! wynośmy się! Głosy z prawicy: spokojnie! spokojnie! Prezes przez długi czas napróżno dzwoni. Kilku z lewicy opuszcza salę.* Bardzo ubolewam nad nieporozumieniem. Już na wstępie mowy pozwoliłem sobie nadmienić, że przeciw wycieczkom dzienników... *(pos.* **Herbst** *woła: cóż nas obchodzą dzienniki! jednocześnie ponowne krzyki burzliwe z lewicy, z pomiędzy których najgłośniej słychać: nie ścierpimy takich nieprzyzwoitości! skończyć! skończyć! Prezes napróżno dzwoni! Pos.* **Schönerer** *krzyczy co głosu staje: Zastrzegamy się przeciw takiemu sposobowi przemawiania do nas! Przeciw skrajnej lewicy prezes zaraz występuje, przeciw radzcy wydziałowemu nie śmie! Powszechne oburzenie i wrzawa; głosy z prawicy: do porządku przywołać!*

Prezes: Bardzo proszę, aby nie zechciano w ten sposób wpływać na przewodnictwo. Nie zwykłem być sędzią w własnej sprawie i dlatego nie odpowiem na słowa co dopiero wyrzeczone przez pana posła. Co się tyczy zaś tego, co powiedział pan komisarz rządowy, nie mogę przypuścić — nie zwykłem interpretować — iżby był rozumiał członków komisyi centralnej.

Kom. rząd. p. **Mayer** ciągnie rzecz swą dalej: Pozwalam sobie z własnej woli nadmienić, że bynajmniej nie miałem zamiaru rozumieć tu kogokolwiek z wielce szanownych członków, jak się to pokazuje już ztąd, żem te tabele przedłożył szanownym panom do łaskawego ocenienia. *(Głosy z lewicy: Naturalnie! tobyśmy sobie też wyprosili; z prawicy: brawo! brawo! i głosy: spokojnie tam! spokojnie! Prezes wzywa, aby nie przerywano mówcy).* Te więc rezultaty dały członkom komisyi centralnej punkt oparcia do wytworzenia sobie zdania, jak stworzyć wyrównanie między krajem a krajem. Jeśli zaś ze względu na długi czas, którego potrzeba było na pierwsze czytanie, **kilku** z nich podjęło się tego trudu, a muszę tu wspomnieć, że komisya centralna jak najpracowiciej z patryotycznem poświęceniem oddawała się tej sprawie, natenczas zdaje mi się że należałaby się im tylko wdzięczność. Że zaś z tego wynika przerzucanie ciężaru podatkowego z kraju na kraj, nie można tego mojem zdaniem kłaść na karb komisyi centralnej. Zadaniem komisyi centralnej jest nie co innego, jak ustanowić czysty dochód. Prawda, że ten czysty dochód dla kraju, w którym szacunek katastralny odbył się przed zniesieniem poddaństwa, w czasie, gdy komunikacye znacznie się różniły od dzisiejszych, a nawet ze względu na znaczne odtąd melioracye, jest znacznie różny, ale jak to oddziała na osoby opodatkowane zosobna, dziś wcale jeszcze nie da się obliczyć. Już przy innej sposobności miałem zaszczyt dowieść, że podczas gdy dla całej Dolnej Austryi wynika z uchwał teraźniejszych podwyższenie podatku, będące przedmiotem zaczepek, rozkład podatku na kultury jest tego rodzaju, iż dla właścicieli winnic zniża się podatek o 147,000 złr. *(Głosy z prawicy: słuchajcie!)* Z tego pokazuje się, że równy rozkład podatku, jakiego chce ustawa, rzeczywiście też się osiągnie.

Dalszy zarzut, iż dla drugiego czytania zgóry ułożono preliminarz, zbija się tem, że w ścisłem zastósowaniu stósunku pogranicznego między krajem a krajem rozwinięto taryfowanie, które potem coraz dalej rozwijało się na wewnątrz kraju, co też najzupełniej uznali reprezentanci krajów, którzy przy układaniu taryf byli czynni.

Śmiem co do pewnej szczegółowej uwagi posła bar. Walterskirchena nadmienić jeszcze, że wniosek czy wnioski, które stawiono, są stawione w komisyi centralnej, że była otwartą nad niemi dyskusya i że głosowano nad niemi wedle regulaminu. Że większość oświadczyła się przeciw tym głosom, nie można tego pewnie składać na karb rządu. Ale pojmowała też komisya centralna rzecz tę tak, że tu nie chodzi o coś nowego, gdyż księgi taryfowe, które przedłożono członkom komisyi centralnej jako wnioski komitetu ośmnastu, zawierają z małemi wyjątkami te normy taryfowe, które przez dwa tygodnie leżały otworem do przejrzenia i były przedmiotem obrad, a ztąd też każdy z szanownych członków komisyi centralnej mógł je był poznać.

I jeszcze pozwolę sobie zwrócić uwagę na jednę okoliczność co do komisyi centralnej, skoro jest wniosek, aby rząd wpłynął na nią i skoro czynią jej zarzut, że w tym czy w owym duchu naruszyła postanowienie ustawy. Przepisy ustawy nie dają takiemu zarzutowi punktu oparcia. W rozprawach nad tą ustawą w r. 1869, mianowicie na 185-tem posiedzeniu sesyi I dnia 16 kwietnia r. 1869 znajduje się pewne wyraźne oświadczenie ówczesnego ministra skarbu, J. Eksc. Dra Brestela. Z okoliczności wniosku, aby wyraźne nadmieniono, że nie żąda się od komisyi żadnych obliczeń, interpretacya przepisu ustawy była taka: „Wyraźnie wypowiedziana jest zasada, że wolno komisyi szacować zupełnie według własnego uznania, a nic innego nie mieści się w tym artykule“. A więc komisya centralna porówno z drugiemi komisyami tak wedle ustawy, jak wedle interpretacyi jej jest zupełnie autonomiczna. A mogę dodać tylko zapewnienie, że, gdyby w najsurowszy sposób roztrząśnięto działalność komisyi centralnej, doszłoby się do rezultatu, iż na podstawie aparatów, jakie jej przedłożono, poprostu cudów dokazała, stwarzając taki operat, jaki właśnie stworzyła. *(Śmiechy szydercze po lewicy).* Komisya centralna może przeto żądać, aby uznano, że postąpiła sobie wiernie wedle ustawy, wedle najlepszej wiedzy i wedle obowiązku, a ztąd prosiłbym, aby nie podejmowano już napomnienia, któreby trąciło takim zarzutem (to jest wniosku mniejszości). *(Huczne brawo! i oklaski z prawicy! sykanie z lewicy).*

Po przemówieniu komisarza rządowego dyskusya na nowo otwarta. Zapisali się do głosu: **za** wnioskiem większości poseł Krzeczunowicz, **przeciw** niemu pp. Heilsberg, Rechbauer, Raabi, Walterskirchen.

Na wniosek posła **Grocholskiego** jednak zaraz znów dyskusyę zamknięto.

(Mowę posła Krzeczunowicza podaliśmy wczoraj *Red.*).

Jako mowca generalny przeciw wnioskowi większości komisyjnej, przemawia poseł **Rechbauer**, ubolewając, że najważniejszy przedmiot wzięto pod obrady po północy, gdy długich dyskusyj już być nie może, i tem samem zamknięto lewicy usta. Poseł Rieger powiedział lewicy, że to ona uchwaliła ustawę o regulacyi podatku gruntowego. Tak jest, ale ustawa też jest dobra, tylko źle wykonywana. Projekt Cherteka był całkiem właściwy, opierał się na dobrem wykonaniu ustawy. Dziwić się trzeba, że komisarz rządowy dziś tak ujemnie o nim się wyrażał. Ton, w jakim ten pan odzywał się do Izby, jest oburzający i w Izbie nie na miejscu, dlatego mowca w swojem i przyjaciół politycznych imieniu na teraz i na przyszłość stanowczo przeciw niemu protestuje. Mowca rozwodzi się o Galicyi: projekt Cherteka był słuszny, ale nagle wskutek zmiany w gabinecie upadł, nie dla nowych dochodzeń, lecz dla nowych zapatrywań. Obłożenie Galicyi ciężarem większym, nie było niesprawiedliwe: niesprawiedliwością jest zdjęcie z Galicyi ciężaru, aby go ponosiły inne kraje. Tu mowca szeroko rozwodzi się o opłakanych stosunkach ekonomicznych w Styryi. Kończy zapowiedzią, że do obszerniejszych rozpraw będzie jeszcze sposobność, na dziś dosyć już dowiedziono, że postępowanie komisyi centralnej było niezupełnie legalne i niesłuszne, że przeto wniosek mniejszości jest zupełnie uzasadniony.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej poseł **Granitsch** odrazu przystępuje do właściwego celu przemówienia swego. Nawiązuje bowiem do słów Riegera, że to rzecz zbyteczna mówić jeszcze o tej sprawie, powiada: Zapewniam was (prawicę), że fakt, iż zaliczacie do większości swej trzy głosy z górno-austryackiej posiadłości większej, będzie ludowi obojętny, ale gdy lud dowie się o -aktach, które ja teraz przedstawię, wtedy wytworzy sobie właściwy sąd o tych mężach, którzy mówią, że to rzecz zbyteczna mówić o tem. Tu mowca przedstawia nowy podatek gruntowy dla Dolnej Austryi jako niesprawiedliwy i powiada dalej: Gdy to przebrzmi (*hinausklingen* — oczywiście z parlamentu) do kraju, od wsi do wsi, od zagrody do zagrody, wtedy płomień ogarnie kraj, w którego ogniu wy zginiecie *(huczne brawo! z lewicy; głośne protesty z prawicy)*; wtedy zaszumią fale przez kraj cały, które was pochłoną *(huczne brawo! z lewicy; niepokój na prawicy).* Przecież o tem mówić mi wolno! — a że muszę mówić po północy, to także wam będzie policzono! *(Huczne brawo! grzmotliwe oklaski z lewicy, niepokój po prawicy).* Dalej mowca w podobny sposób przedstawia nowy podatek gruntowy dla Styryi, a przy tej sposobności zwraca się przeciw posłowi Krzeczunowiczowi: Galicya! uskarżał się pan poseł z Galicyi, jak kraj jego jest prześladowany. Otóż my chcemy pokoju, prosimy tylko najuniżeniej, abyście płacili własne podatki. *(Niepokój po prawicy).* Przecież wolno mi będzie o tem mówić!... Jest to rzecz niebezpieczna, bo wskazuje innym także krajom drogę usuwania się od opłacania podatków. W tym tonie mówca wśród ustawicznych objawów zadowolenia z lewicy ciągnie rzecz swą dalej, a kończy jak następuje: Pan minister skarbu powiedział: *Quieta non movere.* Tak jest, nie my niepokoimy chłopstwo, lecz wy panowie, zaniepokoicie je, jeśli pozwolicie wynieść tak niesprawiedliwą taryfę, tak niesprawiedliwą kwotyzacyę do rzędu ustaw. Proszę was przeto przyjąć napomnienie nasze i postąpić sobie w myśl wezwania naszego. Niewiem czy to się stanie, ale my możemy wystawić sobie świadectwo, żeśmy zrobili swoje. *Szmer oburzenia na prawicy, brawo! brawo! z lewicy.)* A potem, gdy napomnienie nasze będzie bez pożytku, gdy przebrzmi, jak głos wśród wichru, wtedy wystąpimy między chłopów .... *(wielki niepokój i protesty z prawicy; z lewicy zaś wołają: tak jest! i to słusznie! brawo! brawo! — wrzawa na prawicy.)* .... cóż panowie, czy chcielibyście nam tego zabronić, abyśmy wyborcom powiedzieli, co tu się stało? *(Niepokój na prawicy.)* Tak, zdawało się wam, że uciekniemy się do kos? O! broń Boże! Kosy styryjskie są wprawdzie dobre *(wielka wesołość i oklaski z lewicy)*, ale pozwólcie mi dokończyć. . wtedy powiadam, wyjdziemy pomiędzy wyborców i opowiemy im, że nas tu przegłosowano słowami: „zbyteczna to rzecz mówić o tem.“ *(Głosy protestujące z prawicy)* Głosujcie za mniejszością! *(Burzliwe oklaski i brawo z lewicy).*

Po bardzo spokojnem przemówieniu sprawozdawcy większości komisyjnej, posła **Lobkowicza** skończyły się obrady i posiedzenie o godz. 3 min. 40 rano znanym rezultatem, tj. uchwaleniem wniosku większości komisyjnej.

---

*) Podkreślam końcówki czasu przeszłego, albowiem o to spór się toczy, czy mowca używał czasu teraźniejszego, czy przeszłego; w pierwszym wypadku moznaby, choćby niekoniecznie trzeba, uważać słowa te jako stósowane do członków Izby, w drugim wypadku nie da się to uczynić. Sam mówca zwrócił mi uwagę, że tu powinien być czas przeszły. *(Przyp. koresp.)*

Paryż 22 grudnia.

(J. Z.) Prefekt Sekwany Herold i minister Jules Ferry nieczekając żeby zasady ateizmu przeszły w prawo, zwiedzili w przeszły czwartek wszystkie szkoły, pozdejmowali krzyże zdobiące sale szkół, łamiąc i rzucając na ziemię kawałki drzewa lub figury Chrystusowe. Było to zgwałceniem prawa z 1850 r. dotąd obowiązującego i wywołało interpelacyę w senacie, który większością 74 głosów udzielił naganę ministerstwu.

Gdyby dzisiejsze ministerstwo, ulegało tradycyom parlamentarnym, członkowie gabinetu złożyliby dziś rano swoją dymisyę w ręce prezydenta republiki lecz wiadomą jest rzeczą, że rząd nie zwraca uwagi na opinię senatu. Tenże sam minister oświaty Jules Ferry, został w gabinecie, pomimo, że senat odrzucił, proponowany przez niego a tyle sławny 7my paragraf.

Wiecie już, że Zgromadzenie Narodowe chce nałożyć wielki podatek na dobra i własności stowarzyszeń religijnych, a komisya budżetowa będąc przekonaną, że senat propozycyi téj nie przyjmie, wezwała Zgromadzenie Narodowe, aby ono zawotowało na nowo artykuły, które senat ma zamiar odrzucić.

Tak więc będziemy świadkami starcia się dwóch ciał prawodawczych.

Podczas gdy godność Gambetty niepozwala mu ruszyć się z Palais Bourbon, upoważnia on swoich przyjaciół politycznych odezwać się w jego imieniu. I w tych ostatnich dniach mieliśmy trzy wielkie mowy wypowiedziane przez trzech członków Unii republikańskiéj Floquet, Spuller i Brisson.

Dwie pierwsze są polityczne i mające na widoku bliskie wybory do rad miejskich. W Beauvais p. Floquet mówił o niezależności rad miejskich, podniósł kwestyę senatu i zgody partyi republikańskiéj, zganił dążności rewolucyjne partyi radykalnéj, nazywając je przejściowemi i nieuniknionemi w ruchu narodowym. Jednem słowem mowa jego była oportunistyczną, w któréj niezapomniał wezwać republikanów do walki „z tym odwiecznym nieprzyjacielem: klerykalizmem.“

W Lyonie Spuller podniósł w swojéj mowie zasługi Zgromadzenia Narodowego, któremu udało się zamienić w prawo, zasady demokratyczne wychowania świeckiego i obowiązkowego. Ten apostoł oportunizmu mówił również o przyszłych wyborach, nietylko miejskich ale i prawodawczych i wyraził nadzieję, że te wybory wzmocnią dzisiejszą republikę.

Mowa Brissona wypowiedziana w Paryżu, nie była polityczną, ale panegierykiem rządu dbającego o wychowanie i wykształcenie młodzieży szkolnéj. Tak samo jak dwaj pierwsi niezapomniał on wysławiać p. Gambettę i partyę rządzącą.

W Paryżu mówią coraz więcej o zamiarze wystąpienia z ministerstwa Barthélemy Saint Hilaire, który chce złożyć swoją tekę spraw jakim jest obcy, żeby wrócić do swego ulubionego Arystotelesa. Zamianowanie jego ministrem spraw zagranicznych, wywołało kilka miesięcy temu ogólne zdziwienie i wiele żartów, lecz dzisiejsze położenie kraju jest takie, że jego wystąpienie przepowiada ważne następstwa, gdyż rzeczą jest pewną, że w jego miejsce zamianowanym będzie Challemel-Lacour, dzisiejszy ambasadr francuski w Londynie, a przyjaciel osobisty Gambetty, który jak się zdaje, chce wprowadzić Francyę w wojnę. Tak przynajmniéj należałoby sądzić z dzienników będących pod wpływem prezesa Zgromadzenia, a rzeczywistego dyktatora Francyi. *Republique française, Voltaire, Journal des Débats, Revue politique* i wiele innych wskazują obowiązek Francyi wmieszania się w kwestyę wschodnią.

W chwili kiedy Grecya nietai swoich zamiarów przeciw Turcyi, w chwili gdy ks. Bismark intryguje w Konstantynopolu, w chwili kiedy przymierze między Turcyą, Niemcami i Austryą wychodzi na jaw, Gambetta chce posiadać w swem ręku dyrekcyę polityki zagranicznéj i zastąpić zanadto sumiennego i nieśmiałego Barthélemy Saint Hilaire przez Challemel-Lacour, który podziela jego niecierpliwość i zapał.

W dzisiejszem położeniu Francyi, tak ze względu na stosunki zewnętrzne, jakoteż i wewnętrzne, wojna niema wielu zwolenników. Wszyscy ludzie rozsądni, jeśli znoszą rządy pełnego ambicyi Gambetty, to tylko dla tego, że rozdzielone partye konserwatywne, nie mogą się porozumieć i ulegają przypadkowéj większości republikańskiéj, ale pierwsze nieudanie się, może zmienić zupełnie stan obecny rzeczy.

Były dominikanin Hyacynt Loison, twórca Kościoła gallikańskiego, wniósł podanie do Rady miejskiéj paryskiéj, prosząc o oddanie wyznawcom jego religii, Kościoła l'Assomption na ulicy S. Honoré, który obsługiwany jest przez naszych księży Zmartwychwstańców i od wielu lat służy Polakom zamieszkałym w Paryżu. Dotąd Rada miejska paryska nic niezdecydowała, a gdyby nawet i miała fantazyę przychylić się do prośby Loisona, rząd unieważni jéj postanowienie, nie tyle może przez sympatyę dla Polaków, jak dla tego, że w swym zapale francmassońskim prześladując inne religie, niechciałby, żeby nowa religia gallikańska zawdzięczała mu swój wzrost.

W tutejszem świecie polskim wiele mówią o bliskim ślubie hr. Jana Zamoyskiego z panną Pelissier, córką zmarłego marszałka Francyi.

Towarzystwo Historyczno-Literackie polskie, którego prezesem jest jak wiecie ks. Wład. Czartoryski, wydało dnia 17 grudnia okólnik, w którym mówiąc o wzroście biblioteki narodowéj polskiéj na Quai d'Orleans 6, wzywa o przysłanie jéj książek, czasopism, gazet, odezw itd. Wiedząc o zasludze prezesa Towarzystwa i członków Rady, Polacy zamieszkali we Francyi, za jéj granicami i w kraju powinniby pamiętać o téj ważnéj instytucyi narodowéj na emigracyi i zasilać ją wedle swoich zasobów. Często wiele książek lub pism ginie w zapomnieniu, gdy zebrane w bibliotece przybierają znaczenie pamiątkowe a ilością nabywają wagi historycznéj.

Do Rady powiatowej Kamioneckiej wybrani: *członkami z grupy gmin wiejskich* pp. Tytus **Kielanowski** właściciel dóbr, Bazyli **Wanio** właściciel realności, X. Cyryl **Lewicki** gr. kat. proboszcz, Tomasz **Kozak** burmistrz i właściciel realności, Tomasz **Kuliński** włościanin, Filip **Romaniszyn** włościanin, X. Józef **Krasicki** gr. kat. proboszcz, Paweł **Szeremeta** włościanin, Piotr **Kupczyński** włościanin, Teodor **Stefanowicz** włościanin, X. Emil **Pietrusiewicz** gr. kat. proboszcz, Teodor **Robak**; *członkami z grupy gmin miejskich* pp. Stanisław hr. **Badeni** właściciel dóbr, X. Antoni **Kiernik** rzym. kat. proboszcz, Ferdynand **Maresz** naczelnik biura Banku włość., X. Jan **Sochacki** gr. kat. proboszcz, Aleksander **Hryniewiecki** adjunkt sądowy; *z kategoryi przemysłu i handlu* p. Juliusz **Brand** chirurg; *członkami z grupy większych posiadłości* pp. Feliks **Bartmański** właściciel dóbr, Stanisław **Łodyński** wł. dóbr, Michał **Szumlański** wł. dóbr, Alfred **Stecki** wł. dóbr, Klemens **Torosiewicz** wł. dóbr, Adam **Thullie** wł. dóbr, Roman **Ujejski** wł. dóbr, Tadeusz **Wasilewski** wł. dóbr. *Wydział rady powiatowej*: Prezes Stanisław hr. **Badeni**, zastępca prezesa, X. Emil **Pietrusiewicz**. *Członkowie Wydziału* pp. X. Cyryl **Lewicki**, X. Antoni **Kiernik**, Alfred **Stecki**, Adam **Thullie**, Klemens **Torosiewicz**. *Zastępcy członków Wydziału:* pp. Teodor **Robak**, Ferdynand **Maresz**, Roman **Ujejski**, Stanisław **Łodyński**, Aleksander **Hryniewiecki**.

Prezes ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, mianował: komisarza powiatowego Norberta **Lorscha**, sekretarzy namiestnictwa Albina **Ottmanna** i Adolfa **Hutha**, oraz ministeryalnego wice-sekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych Leopolda **Morawetza** starostami powiatowymi, a komisarzy powiatowych Antoniego **Punickiego** i Roberta **Terleckiego** sekretarzami namiestnictwa w Galicyi.

Minister skarbu mianował adjunkta prokuratoryi skarbowej, Dra Stanisława **Bełcikowskiego**, sekretarzem prokuratoryi skarbowej we Lwowie.

N. Pan nadał kontrolorowi w dyrekcyi domen i lasów w Bolechowie Karolowi **Mikolaschowi**, uznając jego wieloletnią znakomitą służbę, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

N Pan nadał Dr Karolowi **Gawałkowskiemu**, jako kawalerowi orderu korony żelaznéj, szlachectwo austryackie.

N. Pan nadał wicekonsulowi Eugeniuszowi **Kuczyńskiemu** tytuł sekretarza legacyjnego.

N. Pan nadał koncypiście ministeryalnemu w ministerstwie handlu Janowi **Seferowiczowi** tytuł i charakter ministeryalnego wicesekretarza, uznając jego bardzo zadawalającą służbę.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 28 grudnia.

Namiestnik hr. Potocki przybył dziś do naszego miasta i zamieszkał „pod Baranami.“

— Magistrat tutejszy wydał odezwę wzywającą wobec nędzy wielkiej liczby rodzin, mieszkańców miasta do składek dobroczynnych, celem uwolnienia się od powinszowań Nowego roku. Listy subskrypcyjne i karty uwolnienia od powinszowań Nowego roku, znajdują się we wszystkich tutejszych księgarniach, w urzędach miejscowych, obwodowych miejskich, gdzie ofiary zapisane i karty uwolnienia wydawane będą.

— Właściciele domów otrzymali tak nazwane „Karty oznajmienia,“ co znaczy tabele spisów ludności, aby strony u nich zamieszkałe wypełniły je w myśl załączonej instrukcyi. Już sam napiś „Karta oznajmienia“ należy do zagadek gramatyczno-administracyjnych, których niemałą liczbę rozwięzywać stronom przyjdzie. Znamy wyraz „oznajmić“ i „oznajmienie,“ ale ta karta, która ma objąć spis mieszkańców, nic nie oznajmia. Cała tabela i załączona do niej instrukcya wygotowane są w jakimś szczególnym języku, o którym już Mickiewicz powiedział: „Spisane jasno, jak ukaz senacki.« Ale jeżeli ukazy senackie były nieraz umyślnie niedokładne i dwuznaczne, tabele rzeczone spisów ludności są dla tego niejasne, że ktoś nie dość biegły w języku urzędowym polskim, usiłował przetłumaczyć je dosłownie z oryginału niemieckiego. Że zaś nie wszystko da się dosłownie tłumaczyć, dowodem tego ów „nieborak,“ który przetłumaczony na niemieckie, stał się „Himmelkrebs.“

— Wkrótce na scenie tutejszej przedstawionym będzie dramat w trzech aktach Wacława Szymanowskiego p. t. *Posąg.* Główną rolę kobiecą odegra p. Hoffmanowa. Po Nowym roku rozpocznie gościnne występy na scenie krakowskiej panna Marya Disterlow, artystka sceny poznańskiej, występująca teraz z powodzeniem na scenie warszawskiej.

— Na Wystawę Towarzystwa Sztuk Piękn. nadeszły: **Pruszkowskiego** Portret damy; **Gottlieba** „Hołd pruski,“ „Małgorzata Fausta“ i dwa studya z natury; **Alchimowicza** „Chwytanie motyli.“

— Kasyno literacko-artystyczne, które już po Nowym roku otwartem zostanie, mieścić się będzie w kamienicy niegdyś Morbitzerów w Rynku głównym obok kawiarni Dyktarskiego. Od dłuższego czasu komitet zajęty jest urządzeniem tego pięknego lokalu. Dla wygody członków kasyna, utworzono komunikacyę bezpośrednią z kawiarnią p. Dyktarskiego.

— Przybył tu ze Lwowa X. Jan Kuncewicz kapłan wygnany z dyecezyi chełmskiej, wysłany przez X. metropolitę w celu zbierania składek na dom wychowawczy żeński we Lwowie. Zakład ten ma na celu praktyczne wychowanie młodzieży żeńskiej ruskiego obrządku. X. Kuncewicz zaopatrzony jest w polecenia X. Sylwestra Sembratowicza biskupa suliopolskiego *in par. inf.* a sufragana metropolitalnego. Nie wątpimy, że subskrypcya w Krakowie się powiedzie, i da nowy dowód tej miłości jaką Krakowianie zawsze zachowali dla wszystkiego co wypływa z ducha misyi kościelnej a dąży do zgody plemiennej.

— W wilię Bożego Narodzenia, malarze lwowscy wręczyli hr. Włodzimierzowi **Dzieduszyckiemu** w darze album złożone z prac około 30 artystów, a jest jeszcze kilka kart próżnych, gdyż kilku zaległo jeszcze z zapowiedzianemi pracami. Na czele albumu taka mieści się dedykacya:

„Przezacny sztuki Opiekunie w kraju!
Oto Ci według praojców zwyczaju
Dary swej niwy na kolędę znosim;
Z serca dajemy — sercem przyjmij, prosim“.

— Od Nowego roku krążyć będą na kolei Albrechta pociągi omnibusowe w niedziele i czwartki. Pociągi te mają tę dla podróżnych wygodę, że bez względu na stacyę zatrzymywać się będą na każdem miejscu, gdzie ktoś zechce wsiąść albo wysiąść.

— Poseł złoczowski p. Apolinary **Jaworski** wzywa do Złoczowa na dzień 30 grudnia właścicieli ziemskich tak większych jak mniejszych, chcąc im przedstawić sprawę podatku gruntowego.

— Rzadką w rocznikach sądowych sprawę rozbierał niedawno sąd kryminalny w Lublinie. Przed 20 laty mieszkali w Biłgoraju małżonkowie Futymscy. W skutek wypadków r. 1863 musiał Futymski opuścić swój dom i udał się na wędrówkę. Minęło lat kilka i nikt niewiedział, co się z nim stało, aż wreszcie nadszedł do żony list, z którego się dowiedziała, że mąż jej znajduje się w Kijowie. Sitarze z Biłgoraja, którzy z towarem swoim zapędzają się nieraz w dalekie strony, gdyż nawet do Węgier, Mołdawy i Wołoszczyzny, a niekiedy i do Petersburga i Moskwy, zawadziwszy pewnego razu o Kijów, zapragnęli odwiedzić znajomego sobie Futymskiego, który znajdować się miał w szpitalu, złożony ciężką chorobą. Tam jednak objaśniono ich, że tenże w rzeczy samej znajdował się na kuracyi, lecz nie ujrzą go już nigdy, ponieważ umarł przed kilku dniami. Biłgorajczycy, powróciwszy do rodzinnego miasta, opowiedzieli o nieszczęściu wdowie, a ta opłakawszy męża, znalazła pocieszyciela w innym Biłgorajaku, Smylcu, który oświadczył gotowość wejść z nią w śluby małżeńskie. Na przeszkodzie stanął brak dokumentu, świadczącego o śmierci pierwszego męża. Sitarze, którzy przynieśli ową z Kijowa wiadomość, stanęli w ówczesnym sądzie policyjnym, tam powtórzyli zeznania swoje o smierci Futymskiego, zeznali również to przed miejscowym proboszczem. Na tej zasadzie wdowa po Futymskim zawarła związek małżeński ze Smylcem. W parę lat potem znowu ci sami, czy też inni biłgorajscy sitarze zawędrowali do Kijowa i tam z wielkiem zdumieniem swojem spotkali Futymskiego, nie nieboszczyka, lecz żywego i najzdrowiej przechadzającego się po ulicy; opowiedzieli mu, że rodzinne miasto już od dawna śmierć jego opłakało, a żona wyszła powtórnie zamąż. Niechciał temu wierzyć Futymski, postanowił sam naocznie się przekonać i w tym celu przybył do Biłgoraja. Tu już, nie mogąc wątpić o prawdzie, Futymski wystąpił przeciw żonie ze skargą o dwużeństwo, dowodząc, że postąpiła ona karygodnie, gdyż o mężu swoim wiedzieć była powinna z listów, które często do niej pisywał. Obwiniona otrzymywania listów zaprzeczyła, a skarżący dowodów dostarczyć niemógł. Sąd uwolnił Futymską od wszelkiej odpowiedzialności, uznając zarazem drugie małżeństwo za nieważne. Nadmienić tu wypada, że Smylcowie mają dwoje dzieci.

— Telegramy z Kiszeniewa i Odessy donoszą, że d. 25 b. m. wieczór o godz. 7ej dało się tam uczuć dość silne trzęsienie ziemi, jednę sekundę trwające.

— Przy budowie kolei żelaznej Pöchlarn-Gaming w dolnej Austryi wykopano w swoim czasie między obecną groblą kolejową i rzeką Erlach szczątki budowli, która według oznak architektonicznych odszukanych odłamów, zdaje się być **rzymską**. Ponieważ szczątki budowli rzymskich w okolicach „Wiener-Waldu“ należą do rzadkości, poczęto w owem miejscu dalsze kopania, które stwierdzają domysł, że stał tam gmach rzymski znacznych rozmiarów. Znalezione szczątki wmurowano w ogrodzie plebanii w Erlach, aby je uchronić od zniszczenia.

— Korespondent *Gaulois* donosi z Madrytu, że królestwo hiszpańscy zaledwo uszli 18go b. m. pod „Casa del Campo“ wielkiego nieszczęścia. Królowa powoziła parokonnym faetonem, a król szedł obok niej pieszo. Nagle wpadły zbiegane konie na powóz Królowej. Alfons XII rzucił się bez namysłu przed przestraszone konie i zdołał zwrócić je w szalonym biegu. Królestwo wrócili potem do pałacu wśród radosnych okrzyków tłumu, podziwiających odwagę młodego monarchy.

— Członek dotychczasowy Rady Związku Szwajcarskiego Anderwert, wybrany świeżo prezydentem Związku na r. 1881, zastrzelił się d. 25 b. m. wieczór.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Anielę Juszkiewiczową, za podejrzane posiadanie chustki; Karolinę Siemecką, za kradzież pieniędzy; za pijaństwo 4 osoby.

W policyi złożono: woreczek z drobną monetą, kartą wizytową pani Maryi O. i rewersami pocztowemi, które dzisiaj rano znalazł w Sukiennicach p. Stefan Kwieciński, uczeń gimnazyalny; bekieszę żydowską, od osoby podejrzanej odebraną.

TEATR. We wtorek d. 28go grudnia: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach: *Kościuszko pod Racławicami*, napisał A. W. Lassota, muzyka p.... — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 9ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 ctów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 11ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryi uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 10 cent. od osoby. W niedziele od 11ej do 1ej bezpłatnie.

— D. 27go grudnia przed południem pogoda, później pochmurno, w nocy śnieg; termom. od —4·2 do +2·0 C. C. Barometr wzrasta w górę; o 7 rano d. 28 stan jego był 740·0 millim., termometr +3·0 C. Wiatr zachodni.

— We środę d. 29go grudnia: Ś. Tomasza Kant.

Wiadomości bibliograficzne.

„Cinquantième Anniversaire de l'insurrection polonaise du 29 Novembre 1830. Conference-meeting." Genève 1881. str. 52.

Sprostowanie.

W wczorajszym Nrze *Czasu* na str. 2 w szpalcie 1ej, gdzie jest mowa o przydzieleniu sądu powiatu wieliczkiego pod zarząd krakowskiej Rady szkolnej okręgowej, popełniono przez wypuszczenie wyrazów omyłkę drukarską sens zmieniającą; stanowicie ostatnie dwa wiersze powinny brzmieć: ...mając tak gorliwych członków jak teraźniejszy przewodniczący i inspektor okręgowy.

Od Administracyi „Czasu."

Na pomnik Mickiewicza złożył p. Jurowicz, inżynier kolei Karola Ludwika 5 złr.

Kościuszko pod Racławicami.

Wczoraj na przedstawieniu *Kościuszko pod Racławicami*, teatr był znowu tak samo szczelnie zapełniony jak w niedzielę. Zauważyliśmy że na galeryi i na parterze znajdowało się kilkanaście włościan. Przedstawienie wypadło świetnie a utwór coraz większe zyskuje uznanie. Zdając wczoraj sprawę z ogólnej charakterystyki sztuki, pominęliśmy wiele szczegółów, które są jej ozdobą. I tak w jednym z obrazów przybywa hrnik z Krakowa, który opowiada scenę przysięgi. Autor wprowadził tu nader szczęśliwie znane opowiadanie Lenartowicza o Kościuszce. Rzecz tę doskonale deklamował wczoraj p. Stępowski, który grał rolę hrnika. W całym toku akcyi, autor, równie jak to czynił Kościuszko, odsunął starannie prądy rewolucyjne francuskie, które dochodziły także do Polski, od myśli, która natchnęła wojnę kościuszkowską.

To też kiedy Dziamotty radca miejski i demagog przemawia w duchu jakobinów francuskich, Głowacki daje mu wyborną i od serca odprawę zaczynającą się od słów: „My tam nie we Francyi" Ustęp ten jest jeden z najpiękniejszych w sztuce i p. Werner doskonale go wygłasza z całą siłą przekonania i zdrowego chłopskiego rozsądku. Nie mniej pięknemi są słowa Kościuszki, który gromi szlacheckie zachcianki zemsty na swoich, a uczucia jego i zapatrywania znajdują wymowny wyraz w ostatniej scenie i w przemówieniu do Głowackiego, w chwili w której go nobilituje. „Bóg z nami" kończy Kościuszko, który wcale nie jest upojony zwycięstwem pod Racławicami, lecz przejęty jest poczuciem obowiązku i nadzieją, że myśl jego obudzenia narodu znajdzie wielki odgłos i nie zaginie, że rzucone ziarno zejdzie kiedyś. „Bóg z nami" w tem trudnem a wielkiem dziele, zdaje się mówić Kościuszko. Nader szczęśliwie wtrącone są także różne piosnki o Kościuszce w toku działania.

Dziś znowu ponowiło się oblężenie teatru. Parędziesiąt osób oczekiwało z rana na otwarcie drzwi gmachu teatralnego.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 27 i 28go grudnia.

W dniu wczorajszym nie było żadnego dowozu tem samem i targu na granicy Kongresówki, na Baranie jako też na Michałowicach.

Dzisiejszy targ na Kleparzu z braku zagranicznych i zamiejscowych kupców był nadzwyczaj słaby a tendencya mdła. Dowóz zboża z powodu niedoszłego wczorajszego targu na Baranie bardzo mały, najwięcej okazywano próbek z wsypek miejscowych. Właściciele skłonni byli do zniżek, z braku kupców jednak bardzo mało porobili przedaży. Najwięcej zakupiono dla młynów parowych Podgórskich. Pszenica była więcej zaniedbana. Żyto piękne chętny znajdowało pokup nawet po cenach wyższych od ostatniego targu. Jęczmień i owies bez zmiany.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·20 złr., czerwoną od 10·75 do 11·50 złr., pszenicę białą od 11·— do 11·60 złr., żyto piękne od 10·50 do 10·85 złr., pośledniejsze od 10·20 do 10·50 złr., jęczmień piękny od 8·25 do 8·50 złr., pośledni od 7·80 do 8·20 złr., owies od 7·— do 7·50 złr., groch od 8·— do 10·— złr., tatarkę od — do — złr., proso od — do — złr., fasolę od 10·— do 13·— złr., jagły od — do — złr., rzepak od 12·20 do 12·60 złr., kukurudzę od —·— do — złr., koniczynę czerwoną od 30·— do 52·— złr., białą od 50·— do 80·— złr.

Wiedeń 27 grudnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 416, węgierskich 1117, niemieckich 511, zameldowanych kontumacyjnych na środę 144. Razem 2248.

Galicyjskie i bukowińskie płacono 53 do 58½, najlepsze 60 złr.; węgierskie 48 do 59, najlepsze do 60, 61½ złr.; niemieckie 52 do 58 złr.

Targ był ożywiony.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 24 grudnia. — Wiedeń: pszenica 11·50 do 12·— złr.; żyto od 10·30 do 11·— złr.; okowita pr. 10,000 litr procent od 33·— do 33·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·60 do 11·95 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·50 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 208·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·— złr.; rzepakowy 54·30 złr. — Szczecin: pszenica —·— złr., rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 63·25 złr.; 98½ rzepakowy 72·75 złr., spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Peszt 18 grudnia. (*Targ zbożowy*). Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·10 —12.25 na 80 kilgram. po 13.15 — 13.20 — żyto na 70 — 72 po 10·05 — 10·30; jęczmień na 62—63 kilo po 7.40 9.50, owies na 41 — 42 kilog. — 6.10 6.30; kukurydza na 74 kilog. po 5.05

Przyjechali do Krakowa dnia 28 grudnia.

HOTEL SASKI. Hr. J. Męciński z Partynia, E. Gniewosz z Wiednia, K. Radziszewski z Tenczynka, M. Urbański z Hacowa, H. Niewiarowski z Przyłęk, J. Kremer, K. Malsburg z Wiednia, T. Wyganowski z Zbyleczy, K. i E. Małachowscy z Odessy, W. Zbroski z Krakowa, F. Szuszkowski, Z. Curowski z Wołynia, br. Maack z Wiednia, M. Szymanowski z Warszawy, W. Mieciszewski z Galicyi, W. Płocki ze Lwowa, Dr A. Dworski z Przemyśla.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wybór posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich okręgu Stanisławów-Halicz rozpisany został na d. 8 lutego 1881. Wybór ten odbędzie się w miejsce zmarłego posła hr. Łosia.

Rada państwa została odroczoną do 17 stycznia r. p.; taki termin naznacza postanowienie cesarskie z dnia 26 b. m. Pierwsze posiedzenie po tej przerwie odbędzie się d. 18 stycznia; na porządku dziennym jest ustawa przeciw lichwie.

Nominacya pewnej liczby członków Izby panów (*pair-schub*) jest rzeczą postanowioną. Wypływa to z doniesienia jednego z półurzędowych tygodników, który pisze: „Izba panów straciła od ostatniej sesyi siedmiu członków. Już ze względu na to zachodzi potrzeba nowych nominacyj. Atoli zachowanie się większości, a szczególnie ostatnie oświadczenie p. Schmerlinga, zniewala rząd do zabezpieczenia sobie w Izbie wyższej pewnej większości umiarkowanych żywiołów, któreby szły za przewodnią myślą rządu. Stronnictwo wierno-konstytucyjne ulegając agitacyi pewnych kół, porzuciło zadanie swoje przedmiotowego czuwania i poszło za dążnościami, których podstawa jest nieprawdziwą. Od półtora roku opiera się hr. Taaffe wszelkiemu naciskowi, aby zrobić użytek z prawa rządu do zmiany położenia rzeczy. Polityka większości Izby panów nie dopuszcza nadal żadnej chwiejności, i dlatego wkrótce nastąpi pomnożenie liczby członków tej Izby w tym duchu, aby umiarkowane żywioły zostały wzmocnione". Dzienniki wiedeńskie już od pewnego czasu różne wymieniają nazwiska, a wartość ich domysłów wypływa z tego, że między innymi wymieniają jako kandytatów tych, którzy już dawno są członkami Izby panów.

Przywódca Młodoczechów p. Juliusz Gregr złożył mandat deputowanego do Rady państwa. Zawiadomił on o tem wyborców swoich w tych słowach: „Uznając w obec teraźniejszego składu stronnictw prawicy Rady państwa konieczność największej solidarności wszystkich deputowanych prawicy, z drugiej strony jednak nie chcąc ani własnemu przekonaniu politycznemu zadawać gwałtu, ani służyć rządowi, który albo nie chce, albo nie ma siły do zadośćuczynienia najskromniejszym a nader uprawnionym żądaniom naszego narodu, występuję z szeregu deputowanych do Rady państwa i składam powierzony mi mandat w ręce moich wyborców". Do *Fremdenblattu* piszą z Pragi, że to złożenie mandatu jest tylko rzeczą interesu. Mianowicie p. Gregr, będąc równocześnie wydawcą *Narodnich listów*, uważa za niezgodne z swem przedsiębiorstwem dziennikarskiem postępować wspólnie z większością klubu czeskiego, ponieważ barwa radykalna, jaką się różnić mają *Narodni listy* od staroczeskich dzienników i tylko przez to zyskać prawo bytu, nie mogłaby dostatecznie się uwydatnić. Inni Młodoczesi pozostają w Radzie państwa.

Izby francuskie mają dziś albo jutro odroczyć się załatwiwszy budżet dochodów, który jeszcze tworzy pewne różnice między obu Izbami, a mianowicie co do opodatkowania majątków klasztornych. Skarga legitymisty Baudry d'Asson przeciw Gambecie i kwestorom Izby o gwałt na jego osobie, została odrzuconą przez sąd pierwszej instancyi.

Przybywa jednak znów dość skandalów po procesie pani Kaulla i Cisseya; bo znów wdowa po Duvergier oskarża starego Girardina przed komisyą parlamentarną wyznaczoną dla sprawy Cisseya, że ten jest szpiegiem pruskim. Girardin znużony i zniechęcony, sprzedał dziennik *La France* i wyniósł się z kraju.

Dzienniki angielskie ogłaszają list lorda Carnarvona ministra, który wystąpił był z gabinetu Beaconsfielda, do Brighta, pisany z Madery 8 b. m. Autor listu rozbiera mowę Brighta na zgromadzeniu ludu w Birmingham i potępia wyrażenie się socyalistycznego ministra w gabinecie liberalnym, jakoby „niemal wszystkie największe zbrodnie w dziejach wyszły od monarchów i ludzi stanu," tudzież że „największe niepowodzenia, znane w dziejach, spadły na ludzkość za powodem bezpośrednim monarchów i ludzi stanu". Dalej potępia słowa Brighta, iż Izba wyższa nie powinna być stałą instytucyą w wolnym kraju. Carnarvon mówi, „że był przygotowany na wielką różnicę zdań, ale nigdy na to, aby jaki członek gabinetu, sługa Korony, w słowach swoich uwłaczał prawom Korony." Dalej zaś pisze: Wiele zaszło przemian ostatniemi czasy, w których Bright miał udział, inne teraz się odbywają. Nie myśli on też walczyć z zasadami demokratów socyalnych, gdyż niejedno z nich da się zastosować do form monarchii angielskiej. Najwięksi myśliciele i kierownicy państwa usiłowali oba kierunki utrzymać w stosownej zgodzie. Wśród ciągłych walk o zasady monarchii, arystokracyi i demokracyi, utrzymywało się dotąd dzieło dawnej konstytucyi i nie było naruszonem, przez co wolność i prawa rozmaitych kierunków zachowały się i zlały z powagą i kontrolą monarszą. Nie chce on inaczej dyskutować, jak z pomocą jasnych argumentów, ale ci, którzy dzielą zdanie Brighta', nie mają prawa zasiadać w radzie Korony. Posiadają oni twierdzę, ale nie należy uważać ich za załogę, gdyż istotnie są nieprzyjaciółmi — że innej nie użyje on nazwy. Carnarvon pismem tem zakłada protest przeciw zasadom człowieka będącego na służbie Korony i na urzędzie, który wkłada nań obowiązek bronić nietykalności konstytucyi.

Obiega pogłoska, że John Bright ustąpi z gabinetu, przynajmniej na pewien czas, nie chcąc stawiać przeszkody Gladstonowi w zawieszeniu swobód konstytucyjnych w Irlandyi, czemu dotąd był przeciwny, a co prawdopodobnie postanowionem będzie na radzie gabinetowej d. 30 grudnia odbyć się mającej, i z takim bilem rząd stanąć ma przed Izbą d. 6 stycznia. *Times* domaga się, aby oprócz zawieszenia wolności osobistej (*habeas corpus*), wyszedł także zakaz sprzedawania i posiadania broni i amunicyi, co było zawsze warowanem, gdy uchwalano „akt w obronie pokoju." Gabinet dzisiejszy nie zdaje się być zagrożony, mimo niezadowolenia z zachowania się jego w Irlandyi, albowiem w tej chwili nie chcieliby torysi przyjąć spadku po Gladstonie i odrabiać złe, jakie konserwatyści przypisują gabinetowi liberalnemu.

Dziś ma się rozpocząć w Dublinie wielki proces wytoczony członkom Ligi agraryjnej.

Rząd irlandzki zabronił w drugie święto Bożego Narodzenia dwóch meetingów w hrabstwie Wicklow. Rozkaz ten nie napotkał żadnego oporu. W Cork strzelano na policyę.

Porażka Anglików w Transvaal jest przedmiotem rozbiorów dzienników. *Times* podaje liczbę poległych i rannych na 200. Bióro Reutera donosi z Durbanu, że Boerowie dali ognia do oddziału pułku 94-go, gdy ten wywiesił chorągiew parlamentarną. Inne doniesienie mówi, że wielka część oddziału nie miała pod ręką broni, zajęta wydobyciem wozów zagrzęzłych w topieli, i że Holendrzy dali ognia do bezbronnych i gdy ci pierzchli zabrali wozy. *Standard* donosi, że napad Boerów nastąpił między Leydenburgiem a Pretorią, kiedy żołnierze wydobywali 34 wozów z bagna. Boerowie w Potchefstroom zabili kapitana angielskiego, który sprzeciwiał się wywieszeniu chorągwi republikańskiej, i zabili pięciu kolonistów angielskich; pułkownik Bellairs rozpędził Boerów z pozycyi nad rzeką Potchof, przyczem zginęło stu Boerów i wielu było ranionych.

Rząd angielski ogłosił już depeszę potwierdzającą porażkę angielską w Transvaalu. Dzienniki uprzedziły wiadomość ogłoszoną przez rząd o parę dni, a lubo straty przez nie podane są znaczniejsze od wykazanych w raporcie, wszelako polityczne położenie jest równie groźne, czy 200 lub 300 ludzi jest poległych i ranionych. Oddział rozbity ciągnął do stolicy Transvaalu, Pretoryi i stracił wozy z potrzebami wojskowemi i żywnością. Zdaje się, że wojsko nie wiedziało jeszcze o obwołaniu republiki w Transvaalu i obskoczone zostało przez jezdnych Holendrów. Obwołany prezydentem Republiki Krüger oznajmił jednak w proklamacyi swej, że bronić będzie niepodległości kraju, bezprawnie wcielonego do kolonii angielskiej.

Z Madrytu donoszą do *Polit. Corr.* pod d. 23 b. m, że za zebraniem się Izby i po uchwaleniu adresu partye opozycyjne zamierzają postawić gabinet w stan oskarżenia, a to z powodu naruszenia konstytucyi i przeniewierstw w administracyi. Opozycya ma nadto dowodzić, że Canovas lekceważy prawa Korony, odmówiwszy podpisu swego na dekrecie królewskim, przyznającym kilkomiesięcznej córce króla tytuł księżniczki Asturyi. (Tytuł ten nosi już najstarsza siostra króla Izabella, wdowa po hr. Girgenti). Ministeryum twierdzi, że tytuł ten służy tylko następcy tronu, a córce wtedy tylko, jeśli niema potomstwa męskiego. Martinez Campos jest współzawodnikiem prezesa ministrów, ale rojalistą, przeto walka, jeśli powstanie, toczyć się będzie jedynie o zmianę gabinetu bez obawy, aby republikanie znaleźli przewagę.

Już kilka dni temu, jak petersburski *Herold* doniósł był, że wykryto niebawem po przejeździe Cara z Krymu do Petersburga przygotowany dla zamachu tunel prowadzony ku grobli kolejowej ze stodoły, że właściciel tej stodoły odebrał sobie życie, a syn jego zniknął. Dopiero teraz, 26go zaprzeczają urzędownie temu doniesieniu, a to opóźnienie dodaje niejako wiary w prawdziwość twierdzenia *Herolda*.

Gołos utrzymuje, że wyjdzie postanowienie, na zasadzie którego począwszy od 1 stycznia 1881 przez lat 8 spłacanych będzie co rok po 50 milionów rubli bankowi państwa w celu umorzenia długu skarbowego. Dochód z podwyższenia podatków cłowych i opłat giełdowych ma nietylko pokryć ubytek ze zniesienia akcyzy soli i zniżenia cła od soli, ale przyniesie jeszcze skarbowi 2 miliony nadwyżki rocznie.

Z gniewu *Indép. rumaine*, że publiczność nie odbiera dostatecznych sprawozdań o przebiegu obrad nad sprawą Dunajową wnosićby można, że dotychczasowy ich rezultat nie wypadł w myśl partyi Kogolniczeana. Potwierdza to poniekąd list z Galaczu zamieszczony w *Pol. Corr.* z dnia 23 b. m., zawierający wiadomość, że przyjęte już postanowienia względem policyi rzecznej zgadzają się w głównych punktach z zaleconemi w *Avant-projet;* teraz zastanawia się zgromadzenie delegatów nad organizacyą komisyi mieszanej.

Rządowi greckiemu dotąd projekt sądu rozjemczego urzędownie przedłożonym nie został; rozmawiali jednak już z Komundurosem o nim prywatnie różni posłowie dworów europejskich, między innymi poseł francuski hr. Mouy, któremu, jak donosi *Biuro koresp.*, oświadczył minister grecki, że kategoryczną odpowiedź zachowuje sobie na czas, kiedy kwestya sądu rozjemczego urzędownie gabinetowi greckiemu przedłożoną zostanie, zapewnić go jednak może, że Grecya jest zdecydowaną nie przyjąć żadnego werdyktu, któryby ją od praw zapewnionych jej postanowieniem konferencyi berlińskiej, odsądzał. W Konstantynopolu mają być zdania, że mimo pokojowych zamiarów mocarstw, postępowanie Grecyi doprowadzi do tego, że sądem rozjemczym staną się działa. Zdanie to miał wyrazić sam sułtan.

Posiedzenie skupczyny zagaić ma sam ks. Milan znaczącą mową, w której rozszerzy się tak nad polityką wewnętrzną, jak zewnętrzną.

Świeżo ustanowiony przy dworze ks. Mikołaja poseł grecki przybył już do Cetynii.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Paryż 27 grudnia wieczór. Komisya parlamentarna śledcza w sprawie Cisseya uchwaliła zwrócić deputowanemu Laisant udzielone przezeń pismo wdowy po Duvergier, które rzuca podejrzenie na Emila Girardina, jakoby był szpiegiem pruskim; komisya nie chciała zostawić sobie odpisu tego pisma. W Izbie deputowanych żądał Girardin odwołania tego zarzutu, Laisant jednak odmówił. Prezes komisyi do sprawy Cisseya oświadczył, iż komisya odmówiła zrobienia użytku z tego pisma. Izba odrzuciła proste przejście do porządku dziennego i uchwaliła porządek dzienny pochwalający postępowanie komisyi śledczej. Izba odrzuciła 311 głosami przeciw 183 redakcyę Brissona (o opodatkowaniu majątku kościelnego) poczem przyjęła cały budżet dochodów ze zmianami przez senat poczynionemi. Prawdopodobnie jutro nastąpi zamknięcie Izby i Senatu.

Londyn 28 grudnia. *Times* donosi z Durbanu: Z 94go pułku tylko 30 ludzi zostało zabitych i ranionych, wszyscy zaś inni rozbrojeni. Pozwolono im udać się do Pretoryi. W Dublinie na zgromadzeniu 37 irlandzkich członków parlamentu postanowiono, iż członkowie irlandzcy parlamentu mają wszelki możebny stawiać opór przyjęciu ustawy względem przymusowych środków w Irlandyi a do adresu wnieść poprawkę upraszającą królowę o wstrzymanie wysyłek podczas obrad nad ustawą agraryjną.

Madryt 27 grudnia. Prawdopodobnie Hiszpania przewodniczyć będzie na konferencyach sądu rozjemczego w kwestyi greckiéj. Wylewy poczyniły wielkie szkody w Körunie (w Gallicyi).

Konstantynopol 27 grudnia. Posłowie zagraniczni proponowali zalecić dziś ustnie sąd rozjemczy europejski; propozycya ta będzie przedłożoną dziś wieczór na radzie ministrów. Wszelako zastrzeżenia czynione przez Saida baszę posłom każą przewidywać odrzucenie tego wniosku.

Kursa. — Wiedeń 28-go grudnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 73·—. — Renta srebrna 73·50.— Renta złota 87·90. — 6% Renta złota węgierska 111·—. — Losy z roku 1860 131·—. — Akcye Banku Narodowego 821·—. — Akcye kredytowe 287·50. — Londyn 117·75.— Srebro —·—.— Napoleony 9·37 —. — Lombardy 101·25.— Losy 1864 roku 171·50.—. Akcye kolei Karola Ludwika 282·—·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·75 — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 147·—. — Anglo-Bank 129·25. Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 107·75.— Akcye kolei Koszycko-Bog. 132·50 — Akcye kolei półn.-zach. austr.— 192·25 6% Listy zast. hipoteczne 102·50. Marki 58·20 Ruble 121·— — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 28 Grudnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 -	121 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 73
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 55	5 66
20 frankówka	9 32	9 42
Imperyał ważny	9 62	9 73
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	99 50	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 —	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 50	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	279 —	281 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	171 —	173 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	304 —
Akcye Bank. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 50	21 75
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

Oprócz bież. kuponu obligacyjnego się każdodn. w miarę terminu płatn. — Listy Król. Pol.: rub. i kop.

Wiedeń 27 Grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 05	73 20
4⅕% Renta srebrna	73 85	74 —
4% Renta złota	87 90	88 05
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 50	123 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 —	131 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 25	133 75
„ „ 1864 „ 100 „	171 50	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50
Losy Como-Renten	29 —	31 —
Obligi indemnizacyjne.		
Oseckie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	98 50	99 —
Morawskie „ „	101 —	— —
Niższo-Austryackie „ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	102 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	95 —	95 75
Węgierskie „ „	97 —	97 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 25	95 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 50	127 —
6% Renta węgierska złota	110 95	111 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	86 25	86 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	131 —	131 25
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	237 25	237 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	288 90	289 —
„ „ węgierskie 200 „	264 —	264 25
Depositen-Bank 200 „	305 —	310 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	818 —	820 —
Unionbank 100 „	114 50	114 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	134 75	135 25
Wied. Bankverein 100 „	139 25	139 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	77 50	78 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	158 25	158 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	573 —	575 —
Elżbiety 210 „ „	206 —	206 50
Linz-Budweis 200 „ „	182 50	183 —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	173 —	173 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2493	2497
Franciszka Józefa 200 „ „	182 50	183 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	281 50	282 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	132 75	133 —
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	172 75	173 25
Nordwest austr. 200 „ „	191 —	192 —
„ Lit. B. 200 „ „	240 75	241 25
Rudolfa 200 „ „	165 —	165 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	142 —	143 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	280 —	280 50
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	100 75	101 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	247 75	248 25
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	145 75	146 50
„ Nord-Ost 200 „ „	147 25	147 75
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	154 50	155 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	117 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	102 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	100 —	100 50
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 50	99 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 50	103 —
6% „ Banku Włość. lwow.	98 50	— —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 10	102 30
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit 34 lat	98 —	98 50
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 25	101 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	89 —	89 25
Alföld-Fiume 200 „	90 75	91 —
„ Em. 1874 200 „	88 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	99 75	100 25
„ Em. 1862 300 „	98 40	98 80
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	101 25
„ Em. 1870 200 „	100 50	101 —
„ Em. 1872 200 „	— —	102 —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 25	99 75
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 —	105 50
„ „ wal. a. „	102 50	103 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 75	105 25
„ poż. 14 milion, 1872 „	— —	107 50
„ poż. 1876 r. 100 „	107 —	108 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 70	100 90
„ „ Em. 1873 200 „	99 —	99 50
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	103 70	104 20
„ „ II „ 1867 300 „	102 —	102 50
„ „ III „ 1871 300 „	101 75	102 25
Koszycko-Oderb. 200 „	90 50	90 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 —	91 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 25	96 75
„ „ III „ 1868 300 „	91 50	91 75
„ „ IV „ 1872 300 „	89 90	90 40
Nordwestb. austr. 200 „	101 —	101 25
„ „ „ Lit. B. 200 „	100 70	100 90
„ „ Em. 1874 200 „	119 25	— —
Rudolfa 300 „	96 —	96 30
„ Em. 1869 300 „	95 —	95 25
„ Em. 1872 300 „	93 30	93 80
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 25	113 50
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 80	84 —
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	176 75	177 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	126 75	127 25
„ „ 200 złr. 5%	112 25	112 50
Theissb.-Gesell. „	100 50	—
Węg. gal. Łupkow. 200 „	86 —	86 25
„ „ II Em. 200 „	83 60	84 —
„ Nordost 300 „	84 —	84 30
„ „ złotem 200 „	105 —	106 —
„ Westbabn 200 „	90 25	90 75
„ „ Em. 1874 200 „	87 —	87 25
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	113 40	113 80
Premiowe Wiedeńskie 100 „	117 40	117 80
„ Węgierskie 100 „	107 75	108 —
3% „ Tureckie 400 fr.	17 75	18 —
Kredytowe 100 złr.	181 50	182 50
Clary 42 „	40 50	— —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	105 —	105 50
Inspruku 20 „	25 —	25 50
Keglewicha 10½ „	17 50	— —
Krakowskie 20 „	20 50	21 —
Ofner (miasta udy) 40 „	39 —	40 —
Palffy 42 „	38 50	39 —
Rudolfa 10½ „	18 25	18 75
Salma 42 „	51 25	52 75
Salzburgskie 20 „	22 75	23 25
St. Genois 42 „	49 25	49 75
Stanisławowskie 20 „	25 —	25 50
4½% Tryesteńskie 105 „	126 50	— —
4% „ 50 „	67 —	— —
Waldsteina 21 „	32 25	32 75
Windischgrätza 21 „	37 75	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 58
20-frankówki	9 37[5]	9 38
Imperyały rosyjskie	9 67	9 69
Funty sterl. angielskie	11 76	11 81
Listy tureckie złote	10 66	10 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 15	58 25
Ruble papierowe za 100	120 75	121 25

Lwów 27 Grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 40	99 40
4% „ „ „ „ „	91 70	92 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 40	99 40
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 —	103 —
6% „ „ „ włościań. gal.	101 50	103 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 —	99 —
6% „ pożyczki krajowej	100 50	102 —

Warszawa 22 Grudnia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	100	—	—	—
kupon	—	—	198	
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	15
kupon	—	—	248	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	15
kupon	—	—	023	

Wyszedł już **Kalendarzyk** *dla duchowieństwa katolickiego na rok 1881* w eleganckiej i trwałej oprawie. Nadsyłający przekazem pocztowym z góry kwotę **1 złr. 24 ct.** pod adresem: **Księgarnia katolicka Dr. Wład. Mirkowskiego w Krakowie**, otrzyma kalendarzyk franco odwrotną pocztą. (3281 3-6)

Od Władzy odpowiedniej otrzymałem kilka kart oznajmienia w celu spisu ludności, — gdy jednak dołączona instrukcya żywcem widać tłumaczona z niemieckiego na polskie, mająca właściciela domu pouczać co do właściwego wypełnienia owych kart oznajmienia, nietylko nic nie poucza, ale przy najlepszych chęciach i znajomości języka polskiego, zaledwie piąte przez dziesiąte z niej domyślać się można, uprzejmie przeto proszę, aby ktoś rozumiejący dokładnie język owej instrukcyi, raczył się do mnie d. 31 grudnia r. b. zgłosić i za odpowiedniem wynagrodzeniem moje karty oznajmienia wypełnić. (3544)

Kraków d. 27 grudnia 1880.

K. Wentzl.

Wilhelmina Kiss

nauczycielka kroju, *w Krakowie, Rynek Nr. 20, naprzeciw pałacu „pod Baranami"* poleca swoją **pracownię damskich sukien i ubiorów dziecinnych** podług mody paryskiej. (3494-1-6)

Ceny umiarkowane.

Kompletny inwentarz

martwy i żywy, jest z powodu sprzedaży majątku, częściowo lub razem do nabycia w Korzeniowie poczta Przeciaw. (3539-1-3)

Ulica Sławkowska, hotel Saski, na dole.

W przejeździe przez Kraków **po raz pierwszy do widzenia!**

Tylko do 3go stycznia 1881 r. może Szan. Publiczność oglądać niewidziane tu jeszcze fenomenalne postacie:

pannę AMALIĘ

największą olbrzymią damę



jaką dotąd gdziekolwiek widziano jakoteż **najmniejszych ludzi** parę zaręczoną, a mianowicie: p. **Henryka Wolge** i jego narzeczoną pannę **Ludwikę.**

Trzeba własnemi wiczmi oczyma, aiby temu uwierzyć można.

Podróżowali oni po Grecyi, Turcyi, Rumunii, Rosyi, Syberyi, Brodkowej Azyi, aż do granic afrykańskich.

Olbrzymia dama, panna Amalia, rodem z Holandyi, ma lat 20 i pomimo swojej gigantycznej budowy, jest miłą i zgrabną postaci.

Pan HENRYK WOLGE ma lat 31, 29 cali wysoki, posiada piękny zarost i waży 19 funtów.

Narzeczona jego, panna LUDWIKA, ma lat 23, 23½ cali wysoka, a waży 20 funtów.

Karły te tem się odznaczają, że pomimo małego wzrostu, budowę ciała mają całkowicie rozwiniętą, tak, że przedstawiają w miniaturze dorosłych ludzi.

Te trzy kontrasta są tak nadzwyczajnem zjawiskiem, że trzeba ich koniecznie widzieć, by się o prawdziwości przekonać. (3538-1 4)

CENY MIEJSC: I. miejsce 40 ct., II. miejsce 20 ct. PP. wojskowi niżsi i dzieci do lat 10 płacą połowę.

Wstęp codzień od godziny 10ej rano do godziny 10ej wieczór.

J. Sedelmayer.

Newralgie

Wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu antinewralgicznych pigułek Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie u aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka (1302-103-)

Z ostatniego zbioru najlepsza

KAWA z HAMBURGA

wprost poczt. franco opłatnie w wal. austr.

Prawdz. arab. Mokka najlep.	5	kilo złr.	8 —
Menado brun. wielkoziar.	5	„	8 —
Perl. Ceylon, wyborna	5	„	7 —
Plantac. Ceylon bardzo	5	„	6·50
Złota Jawa najlep. wielkoziarn.	5	„	6 —
Ceylon bardzo dobra	5	„	6·
Cuba	5	„	5 60
Wied. mieszanka szczeg. pięk	5	„	5·75
Jawa bardzo piękna	5	„	5·60
Jawa żółta b. pięk. wiel. ziar.	5	„	5·45
Jawa zielona b. pięk. wiel. ziar.	5	„	5—
Afr. Mokka pięk. mocna	5	„	4·75
Santos bar. zielona	5	„	4·60
Campinas pięk. mocna i czysta	5	„	4·50
Herbata familijna najlep.	5	„	3—
Herbata familijna najlepsza	5	„	2·—

E. H. Schulz w Altonie pod Hamburgiem firma istniejąca od 1861 roku. (2921-6-)

Przyjmujemy przez pośrednictwo w wiliję strucle i butelki wina zostawiam do dyspozycyi przesyłającego w Administracyi „Czasu" do d. 31 grudnia, po tym bowiem terminie i niezgłoszeniu się oddane zostaną na cel dobroczynny. (3545) W.

Podarunki Noworoczne!!!

L. Czyńskiego (Jarosławskie) pierniki i sucharki są do nabycia w **Sukiennicach l 23** od ulicy Szewskiej w Magazynie bielizny i galanteryi Maksa Herza. (3543-1-6)

ORGANISTA

żonaty, z chlubnemi świadectwami, znający się także na instrumentach dętych, umie organy stroić i proboszczom w kancelaryi pomagać, poszukuje posady od 1go lutego. — Bliższa wiadomość u p. N. BOJAKOWSKIEGO w Łękach ost. p. Kęty. (3529-1-3)

ASTMY, katary i duszności ustępują po użyciu **Rurek Levasseura**, aptekarza, **Rue de la Monnaie, 23 à Paris.** Skład w głównych aptekach. (1903 86-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (2293-34-)

Ryby morskie, homary, kawior

franco (opłatnie) do każdej stacyi pocztowej:

holenderskie śledzie tłuste	25	w bar. złr.	1·75
śledzie tłuste świeże wielkie	30	„ „ „	1·75
śledzie tłuste świeże średnie	45	„ „ „	1 60
śledzie tłuste świeże małe	90	„ „ „	1·50
śledzie delikat. solone małe	200	„ „ „	1 50
śledzie tłuste maryn. wielkie	35	„ „ „	2 —
śledzie tłuste maryn. średnie	45	„ „ „	1 75
ros. sardynki świeże b dobre	120	„ „ „	1·75
rulada z ryb b. dobra smacz.	40	„ „ „	2·—
małe rybki z Chrystyanii praw.	3½ kilo	„ „	2 25
małe rybki w ziołach smacz.	3½ kilo	„ „	1·50
węgorz gruby b. dobry maryn.	5	„ „ „	4·—
sardele bez ości ⁴/₁ lub ⁸/₂ pusz.		„	3 —
śledzie łososiowe b. dobre wędzone	32 na kilo	„	2·—
kielskie szproty 200 na kilo		„	1·15
kawior elbiński, świeży łagod. sol.		„ „ „	2·—
kawior uralski b. dobry		„ „ „	3 —
homary żywe lub świeżo gotow	6—10 szt.	„ „	4 —
świeże łupacze wypaproszone	5 kilo	„	1·75
„ migtusy		„ „ „	1·40
„ zole (podeszwnice)		„ „ „	1 50

Kupującym stale i w większej ilości zniżka.
E. H. Schulz w Altonie pod Hamburgiem,
firma istniejąca od r. 1861.
(3292 5)

Tylko jeszcze krótki czas

może starczyć zapas objętych od masy konkursowej wielkiej fabryki Britannia srebra towarów z Britannia srebra, tembardziej, że towary te sprzedaje w drobnych partyach, a więc może każdy następne garnitury że tak powiem

☞ prawie za darmo ☜

nabyć. Za nadesłaniem należytości lub też za zaliczką 7 złr. otrzymać może każdy następne przedmioty, 63 sztuk najlepszego ciężkiego srebra Britannia, które nawet po 25 latach zostaje tak białe, jak srebro 13-łutowe, za co poręczam, mianowicie:

6 **noży stołowych,** ostrze z angielskiej stali,
6 najlepszych **widelców** z Britannia srebra.
6 cieżk. **łyżek stołowych** „ „
12 najlep. **łyżeczek** „ „
6 najlep. **sztućców** „ „
1 ciężka **chochla** „ „
1 ciężka **chochelka** „ „
12 najlep. **podstawek** „ „
2 gustowne **lichtarze** „ „
3 piek. ciężkie **pucharki do jaj** „ „
3 wspan. **podstawki do cukru** „ „
1 **sitko do herbaty** najlep. „ „
1 **cukierniczka** lub **pieprzniczka** „
3 **łyżeczki do jaj** z Britannia srebra.

Wszystkie te przedmioty wspaniałe, 63 sztuk, które dawniej kosztowały przeszło 30 złr., kosztują razem tylko 7 złr. Ośmielam się zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, aby nie zamieniała mojego ogłoszenia z

oszukańczemi ogłoszeniami

które w ostatnich czasach tak górę biorą. Za rzetelne i gust. wykonanie nadchodzących zamówień ręczy moja oddawna jako bardzo rzetelna znana firma. Bardzo wiele podziękowań i następnych zamówień od bardzo poważnych osób o doskonałości i trwałości towarów sprowadzonych odemnie, którychto podziękowań ogłosiłem już małą część, reszta zaś z powodu braku miejsca nie może być umieszczoną, można przejrzeć w mojem biurze. Kto zatem za swe pieniądze chce otrzymać dobry i rzetelny towar a nie hołotę, niechaj się uda z zaufaniem do jedynego miejsca prawdziwego towaru;

L. NELKEN
Britanniasilber-Fabriks-Hauptdepot Wien, Mariahilf, Windmühlgasse 26.

Jeżeli towar nieodpowiedni, obowiązuje się publicznie zwrócić pieniądze bez żadnej trudności. Z powodu fałszowania należy dobrze zapamiętać adres i podać dokładnie ulicę.

Wszelkie przez inne firmy ogłaszane garnitury

nowo poprawnego

Britannia srebra

co jest najzwyklejszą hołotą, są u mnie w równej liczbie, tylko na żądanie, o 1 złr. taniej do nabycia. (3201-6-)

Księgarnia F. K. Pobudkiewicza

w Krakowie, Rynek, hotel Drezdeński, (3537-1-3)

przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem **1 Stycznia 1881** rozpoczyna się nowy **całoroczny abonament** na

XIX Rocznik — **MERCUR** — XIX Rocznik

z dodatkami

„Finanzieller Wegweiser"

i (3533-2-3)

„Assecuranz".

Mercur z dodatkami

wychodzi zaraz po każdem ciągnieniu

z **dokładnemi wykazami ciągnień niepodniesionych wygranych i amortyzacyami wszelkich losów krajowych i zagranicznych i papierów mających być wywołanych** i stanowić będzie także nadal

☞ szybkością, dokładnością i pewnością ☜

części wykazów ciągnień

tudzież objektywnością i dokładnością swych dowiedzeń

z wszelkich działów skarbowości, komunikacyi i ubezpieczeń

☞ Niezbędny Organ ☜

dla każdego kapitalisty i posiadacza losów

Także w XIX roczniku będzie staraniem redakcyi podnieść **praktyczną wartość działu finansowego** zyskaniem nowych słynnych współpracowników i pomnożeniem tekstu, utrzymać panujące stanowisko „Mercura" i zjednanie nowych prenumeratów.

Z pierwszym Nrem nowego rocznika otrzymaja Szan. Prenumeratorowie

☞ darmo ☜

spis wszelkich do końca grudnia 1880 wyciągniętych sesyj wszelkich losów europejskich

tudzież rozszerzony i poprawny XIX rocznik ***uniwersalnego kalendarza wylosowań i kuponów*** *za r. 1881.*

Redakcya
„Mercur" und „Finanzieller Wegweiser".

Całoroczna cena prenumeraty:

W Wiedniu . . . . . . **1** złr. **80** ct.	W Niemczech i Serbii . . **3** złr. **40** ct.
„ „ do domu . . **2** złr. **30** ct.	dla krajów międzynarod. związku pocztowego . . . . **4** złr. —
na prowincye z opłatną odsyłką . . . . . . **2** złr. **60** ct.	dla Australii . . . . . . **6** złr. —

Najlepiej i najtaniej prenumerować można **przekazem pocztowym** z dokładnem podaniem adresu.

Administracya „Mercur"
w Wiedniu Wollzeile 13.

Obwieszczenie.

W celu dokonania **budowy gmachu dla Kasy Oszczędności w Tarnowie przy ulicy Podwale,** obliczonej:

1.	w robotach przygotowawczych, grabarskich, murarskich sztukatorskich i kamieniarskich na	41.957	złr.	61 ct.
2.	w robotach ciesielskich i stolarskich na	12.719	„	19 „
3.	„ kowalskich i ślusarskich „	5.534	„	91 „
4.	„ blacharskich na	3.228	„	41 „
5.	„ lakierniczych „	561	„	60 „
6,	„ studniarskich „	500	„	— „
7.	„ szklarskich „	1.007	„	64 „
8.	w urządzeniu wyciągu (windy) do potraw i drzewa na	460	„	— „
	Razem w sumie	65.969	złr.	36 ct.

odbędzie się w biórze Dyrekcyi Kasy Oszczędności w Tarnowie na dniu **10 Stycznia 1881 r. publiczna licytacya** za pomocą ofert.

Warunki budowy i plany przejrzeć można w biórze Dyrekcyi Kasy Oszczędności, gdzie w powyższym terminie najpóźniej do 12-ej godziny w południe mają być wniesione oferty, zaopatrzone albo w 2½% wadyum, albo w poświadczenie, iż takowe w Kasie Oszczędności już złożono.

Oferty wniesione po terminie, lub nieułożone w przepisany warunkami sposób nie będą uwzględnione. (3475.3-3)

Dyrekcya Kasy Oszczędności w Tarnowie.

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO z Pepsyną BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku, używane jest od 25 lat z bardzo pomyślnym skutkiem w trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka i wogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.

PEPSYNA „BOUDAULT" POTWIERDZONA PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ PARYZKĄ *nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu, 1867 r.; w Wiedniu, 1873 r.; w Filadelfii, 1876 r. i w Paryżu, 1878 r.*

W Paryżu: **Hottot-Boudault,** 7 AVENUE VICTORIA.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — w Warszawie w aptece Dra Th. Heinricha. (1797-26-26)

Sprzedajemy ściśle po kursie dziennym

4% losy cisańskie,

najlepszy, najpewniejszy i najtańszy

papier do gry i lokacyi!

Rocznie trzy ciągnienia: 15 stycznia, 15 maja, i 15 września.

Główna wygrana **złr. 100,000**, najmniejsza wygrana **złr. 110** stopniowo do **złr. 120**, 4% odsetek i wygrane absolutnie **nazawsze wolne od podatku i stempla. Bezsprzeczne bezpieczeństwo,** ponieważ papier ten poręczony przez król. węg. państwo, następnie przez Towarzystwo regulacyi Cisy, prócz tego także przez miasto Szegedyn i właścicieli domów, jest również dobry na **złożenie kaucyi,** gdyż we wszystkich urzędach mogą go przyjąć na kaucyę.

Przy kupnach spekulacyjnych od 25 sztuk wzwyż przyjmujemy losy za żądanie w depozyt i liczymy za to tylko 5% odsetek rocznie. [3436-5-7]

PROMESY do ciągnienia dnia 15 stycznia 1881 r. **złr. 1·50** i stempel!

Nyitrai & Co.
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 14.

Promesy losów miasta Wiednia i kredytowych

złr. 2 i stempel — **złr. 4·50** i stempel.

Razem tylko złr. 6·25 i stempel.

Ciągnienie już 3 stycznia.

Główne wygrane 400,000 złr. Główne wygrane 400,000 złr.

Właśnie opuściła prasę w Krakowie

Ustawa sądowa

(KODEKS PROCEDURY CYWILNEJ)

dla Galicyi zachodniej

w nowym przekładzie, z dołożeniem odpowiednich paragrafów powszechnej ustawy sądowej, z przytoczeniem wszystkich zmian dotąd zaszłych, z dodaniem ustaw późniejszych, tudzież judykatury sądu najwyższego wraz z ustawą **o upadłościach** z 25 grud. 1868, opracowana przez **M. Koczyńskiego,** b. prof. Uniw. Jag. Format kieszonkowy. Całe dzieło składa się z dwóch zeszytów, z których **pierwszy** (§§ 1—395 z ust. **o upadłościach**: XXXI ark. druk.) już wyszedł z druku. — Cena 3 złr. — Przesyłający takową na ręce wydawcy (ul. Floryańska L. 338) otrzymają dzieło franco. — Zeszyt II. (około XII. ark., cena 1 złr.) wyjdzie w roku 1881. (3342-2-2)

„Złota Księga Szlachty Polskiej".

Trzeci Rocznik wyszedł z druku i rozesłany został abonentom.

Otwiera się przedpłata na Rocznik Czwarty!

Cena pojedynczego egzemplarza 10 marek (**6** złr.)

Uprasza się o jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin, pragnących być pomieszczonemi w IV Roczniku.

Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany wydawca, który takie wyłącznie przyjmuje przedpłatę. (3370-3 10)

Poznań 1 grudnia 1880 r.

Teodor Żychliński, Ś Marcin 43.

Jedno z pierwszorzędnych Towarzystw asekuracyjnych na życie potrzebuje dla Krakowa

inspektorów i ajentów

narodowości polskiej wstęp do lepszych domów mających. Oferty pod znakiem **R. S.** przyjmuje portyer hotelu **„Pollera".** (3528 2)

Nakładem **M. Zeńczykowskiego,** introligatora w Krakowie, wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i u nakładcy przy ulicy Sławkowskiej pod L. 283

Kalendarz ścienny kartkowy

do zrywania

(BLOCK-KALENDER)

Cena egzemplarza 60 centów

Wydanie ozdobne. (3039·12-12)

KALENDARZ

„Wieńca" i „Pszczółki"

na rok 1881.

jest do nabycia po **50** ct.

Główny skład w księgarni p. *Krzyżanowskiego* w Krakowie i w redakcyi „Wieńca" we Lwowie przy ul. Akademickiej 8.

„Wieniec" i *„Pszczółka"* wychodzące rok VII., liczące obecnie 1800 prenumeratorów, kosztują całorocznie 3 złr. Prenumeratorowie płacący z góry za cały rok otrzymują kalendarz bezpłatnie. (3530-2-3)

Jerzego Sewera hr. Dunina Borkowskiego

Rocznik Szlachty Polskiej

już wyszedł

nakładem księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach za złr. 5 w ozdobnej oprawie. (3483 3 8)



DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA

PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe. Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach porfum i aptekach. Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (2562-26-52)

Ciągnienie już dnia 3go stycznia 1881 r.!

PROMESY

na

losy kredytowe	**losy m. Wiednia**
tylko złr. **4½** i stempel.	tylko złr. **2** i stempel.

obie razem tylko złr. **6¼** *i stempel.*

1854 roku losy po złr. **5** i stempel.

wszystkie trzy razem **11 złr.** *i stempel.*

Główne wygrane **złr. 505,000!** Główne wygrane

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES

Nur **Wien,** Wollzeile Nr. 13. — **MERCUR** Ch. Cohn — Nur **Wien,** Wollzeile Nr. 13.

Główna wygrana losów Windischgrätza wyciągniętą została z **21,000 złr.** dnia **1go grudnia** b. r. na wydany przez **nas**

☞ kwit udziałowy. ☜ (3532-2-3)

C. k. uprz. ochrona znaku.

EUCALYPTUS-MUND-ESSENZ.

W Paryżu 1880 r. odznaczona.

Odwaniająco-antiseptyczny środek konserwujący i zapobiegawczy do higienicznego pielęgnowania ust i środek ochronny przeciw zaraźliwemu wpływowi przez **Dr. C. M. FABERA.**

Eucalyptus esencya do ust usuwa natychmiast i nazawsze wszelką nieprzyjemną woń z ust; jest niezawodnym środkiem przeciw **bolowi zębów spruchniałych; odświeża** gruntownie powietrze w pokojach, gdzie są chorzy, napełnia je odświeżającym zapachem.

Ces. rosyjski rząd wprowadził esencyę do ust Eucalyptus w publicznych szpitalach jako środek odwaniający pokoje osób chorych i jako środek leczniczy w pasożytych dolegliwościach ust i krtani.

Cena flakonu 1 złr. 20 cent. w. a.

Do nabycia we wszystkich znacznych aptekach i składach pachnideł państwa austr.-węgier. i zagranicy. Główny skład ma podpisany.

Feliks Griensteidl w Wiedniu, I., Sonnenfelsgasse Nr. 7.

☞ We wszystkich moich składach jest także zawsze do nabycia Dr. C. M. Fabera oddawna słynne, już w r. 1862 w Londynie wielkim medalem odznaczone, c. k. uprz. mydło do ust PURITAS do higienicznego pielęgnowania ust i konserwowania zębów. (3170-10-16)

W KRAKOWIE utrzymują składy: J. Zaplatalski, K. Wiszniewski apt., Skórczewski i Pólakiewicz, Józef Trauczyński apt., Józef Rudnicki, A. Siedlecki apt., W. Fenz, F. Br. Hahn i J. Czyncie.

Dra Stahla

REMEDIUM

(UNIWERSALNY LIKIER ŻOŁĄDKOWY)

odznaczony na wystawach w WIEDNIU, ST. PÖLTEN, WELS 1880 r.

Jedyny w swoim rodzaju wskutek swych cudownych dyetetycznych, a mianowicie **trawienie ułatwiających** własności. Remedium rozgrzewa doskonale, podnieca apetyt i jest nieocenionym środkiem domowym przeciw wszelkim chorobom żołądka. Wyświadcza wogóle nieocenione usługi **w gospodarstwie domowem, w podróżach, w polowaniach, w marszach i w wycieczkach górskich.**

Czworograniasta orygin. flaszka (prawnie ochroniona) **1 złr.,** skrzynka z 12 flaszkami **10 złr. 80 cnt.** prawdziwa do nabycia u podpisanego fabrykanta.

Ant. J. Czerny (Karl Russ' Nachfolger)

w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 3.

Skład w **Krakowie** u p. **W. Redyka** apt., we **Lwowie** u p. **Z. Ruckera** apt. i prawie u wszystkich większych aptekarzy, droguistów, towarzystw konsumpcyjnych i kupców, ten smaczny likier mają także wszystkie lepsze **restauracye i kawiarnie.** — Urządzam dalsze składy i poszukuję odprzedających. — Obszerne illustrowane cenniki moich szczególności posyłam na żądanie **darmo** i opłatnie. (3106 3-6)

☞ Do dzisiejszego Nru dołącza się prospekt na **„Tydzień polski"** literacki, artystyczny, naukowy i społeczny, wychodzący we Lwowie. Prenumerata zniżona.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*